

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-21, Administracja od 9-18, w niedzielę od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. E. O. 98.127.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: miesięczna z odroczaniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst (10 lin.) 12 gr., nieokreślony 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 7 Września 1935 roku

Nr. 246



Wczorajsza rewizja

W dniu wczorajszym w godzinach rannych władze policyjne przeprowadziły rewizję w lokalu Drukarzy A. Zwierzynskiego, Redakcji i Administracji „Dziennika Wileńskiego”, oraz lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej 1.

W wyniku rewizji skonfiskowano wszystkie znalezione egzemplarze ulotki wyborczej, wydanej przez Stronnictwo Narodowe.

Po rewizji w Stronnictwie Narodowym przeprowadzono rewizję w mieszkaniu przy ul. Arsenalskiej 4 m. 10 u akad. Giećewicza, gdzie skonfiskowano ulotki wyborcze.

ARGUMENTEM

najsilniejszym i nieodpartym „POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ”
FRANCISZKA FRŁICZKI

jest stała troska o wygodę swej Klienteli

Bez obowiązku kupna zapraszamy do obejrzenia ostatnio nadesłanych wzorów i modeli szlafroków puchowych, wyrobów wełnianych, bielizny, konfekcji dziecięcej i szkolnej, rękawiczek, parasolek, prześlicznych bluzetek i wszelkiej sezonowej galanterji damskiej, męskiej i dziecięcej.

Zapamiętać jedynie należy adres

ZAMKOWA 9 tel. 6-46

Rada Ligi Narodów

Komitet 5-ciu

Walka kandydatów sanacyjnych

Walka „Słowa” z „Kurjerem Wileńskim”, a ściślej mówiąc p. St. Mackiewicz z p. K. Okuliczem pogłębia się.

Bój o mandaty do Sejmu trwa w całej pełni i to według najgorszych wzorów partyjnego przedwojennego galicyjskiego t. zn. w postaci wyławiania wiańców brudnych pomyj na głowę przeciwnika.

We wczorajszym numerze „Słowa” znajdujemy np. notatkę zatytułowaną tłustym drukiem w następujący sposób: „Kandydat na posła, Okulicz, zapłacił 1500 zł. prasie żydowskiej za szkalowanie swego kontrkandydata i chwalenie siebie”.

Nic nowego pod słońcem PP. Mackiewicz i Okulicz nie wymyślili nowych form walki. Ale jeśli wziąć pod uwagę, że rzecz się dzieje w dzisiejszym roku ery sanacyjnej, między członkami BB, jakoby wolnymi całkowicie od „złych naleciałości partyjnego”, to mimowoli zastanowi się człowiek nad moralną stroną życia politycznego w Polsce.

Prasa sanacyjna cieszy się, że zamiast dawnego głosowania na numerki, jest głosowanie na żywych ludzi. Szkoda jednak że równocześnie zamiast walki programów, idei wytworzyła się walka ludzi, nieprzebiegających w środkach.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Genewy, że Aloisi zakomunikował oficjalnie w sekretariacie Ligi, że przy jednym stole z Abisynją delegacja włoska nie będzie zasiadać.

GENEWA. (Pat). Delegat Abisynji prof. Jeze odmówił przereadowania swej mowy lub złożenia przeproszenia.

GENEWA. (Pat). Koła włoskie informują, że delegat włoski nie będzie uczestniczył w posiedzeniach Rady Ligi, jeśli delegat abisynji będzie brał czynny udział w dyskusji. Decyzja ta jest konsekwencją wczorajszej mowy prof. Jeze, którą Włochy uznają za zniewagę, nie mającą precedensu, zwłaszcza na terenie Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przemawiał w dyskusji nad sprawą zatargu włosko-abisynjskiego delegat Meksyku Gomez, który oświad-

czył m. in., że zbiorowe bezpieczeństwo może być utrzymane wyłącznie tylko dzięki stosowaniu paktu w całym świecie.

GENEWA. (Pat). W toku obrad popołudniowych, które toczyły się pomiędzy członkami Rady uzgodniono projekt powołania przez Radę komitetu, złożonego z 5 państw członków Rady. Komitet ten będzie badał całokształt stosunków włosko-abisynjskich, celem pokojowego załatwienia zatargu.

Rada Ligi zebrała się o godz. 17.30 Delegat włoski baron Aloisi był nieobecny. Przewodniczący Rady zaproponował utworzenie komitetu złożonego z państw następujących: Polski, Anglii, Francji, Turcji i Hiszpanji. Propozycja ta została jednogłośnie przyjęta, przyczem przewodniczący zaprzeczył, że nieobecny delegat włoski powstrzymuje się od głosu.

PARYŻ. (Pat). Na posiedzeniu

Rady Ligi w chwili mianowania członków „komitetu pięciu”, przewodniczący zaprosił delegata Abisynji do zajęcia miejsca. Wówczas Aloisi i delegacja włoska opuścili salę.

GENEWA. (Pat). Po powołaniu do życia komitetu 5 członków Rady Ligi, delegat włoski bar. Aloisi zajął swe miejsce przy stole Rady, która w obecności prof. Kapparda (Szwajcaria) przyjęła po krótkiej dyskusji raport stałej komunikacji mandatowej.



Policjant skazany za postrzelenie narodowca

„Warszawski Dziennik Narodowy” donosi z Częstochowy:

W czasie głośniejszych zajęć na uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Halerczyków w Częstochowie dn. 30 września ub. r. został postrzelony przez policjanta Aleksandra Piankę, młody narodowiec p. Piotr Jasiński. Działo się to podczas zajęć pod Jasną Górą.

Ponieważ postrzelony, jak i inni świadkowie poznali posterunkowego Piankę, jako sprawcę postrzelenia, przeto prokuratura oskarżyła policjanta Piankę „o to, że w zamiarze pozbawienia życia Piotra Jasińskiego strzelił do niego z rewolweru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał, bowiem kula trafiła go w plecy, powodując tylko uszkodzenie ciała, chwilowo zagrożające życiu”.

Policjant do winy się nie przyznał, lecz przewód winę jego udowodnił. Prokurator Jarzębowski domagał się ukarania winnego. Powód cywilny, mec. Tadeusz Plebanek domagał się zarządzenia powództwa cywilnego, oraz zwrócił uwagę na świadka, Kazimierza Hebdzińskiego, który jak z pod ziemi zawsze wyrasta, gdy tylko jest jakieś zajście na tle politycznym, a zwłaszcza strzelania.

Sąd skazał post. P.P. Piankę na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary na 3 lata, oraz zasądził

od Pianki na rzecz postrzelonego powództwo cywilne.

ROZPOCZĘLIŚMY POD ZNAKIEM SZCZĘŚCIA

W pierwszym dniu ciągnięcia IV klasy 33-ej loterii państw. padły u nas dwie największe wygrane dnia

zł. 100.000

na Nr. 172.997

zł. 50.000

na Nr. 131.710

A. Wolańska

WILNO WIELKA 6.

Falsyfikaty, przedwyborcze

„Warsz. Dziennik Narodowy” pisze, że z rozmaitych stron kraju donoszą, iż miejscowe organizacje BB. wydają odezwy wzywające do udziału w głosowaniu w dn. 8 września, z podpisem rozmaitych organizacji. Jedne z tych odezwy są nabyto wydane przez Stronnictwo Narodowe, drugie przez Stronnictwo Ludowe, a znowu inne przez Akcję Katolicką i inne organizacje o charakterze katolickim. Otóż są to falsyfikaty i zwyczajne fałszerstwa przedwyborcze. Widocznie musi być źle z BB, kiedy ima się takich środków.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przy dawniejszych już wyborach obóz „sanacyjny” rozpow-

szechniał fałszywe odezwy i to nietylko komunistów, popierające jakoby Obóz Narodowy, a tem samem mające go skompromitować. Nikczemność tę zdemaskowaliśmy wówczas.

Tym razem „sanatorzy” ośmielili się nawet podsyć pod oficjalny organ prasowy episkopatu polskiego, rozpowszechniając fałszywy, nieistniejący wogóle „komunikat” Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej byleby podstępem i kłamstwem zapędzić szerokie rzesze katolickie na swoje partyjno-polityczne podwórko wyborcze.

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH.

Aresztowania na Litwie

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Śledztwo w sprawie strajku chłopskiego w południowej części Litwy nie jest jeszcze dotąd ostatecznie zakończone. Jak donosi litewska agencja telegraficzna do chwili obecnej aresztowano ogółem 120 osób.

PROKLAMOWANIE STRAJKU PRZECIWKO ORDYNACJI WYBORCZEJ.

SOSNOWIEC. (Pat). Na dzień dzisiejszy komuniści proklamowali strajk ogólny robotników w Zagłębju Dąbrowskiem, mający być protestem przeciw ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Akcja zawiodła.

Przygotowania wojenne w Abisynji

LONDYN. (Pat). „Evening Standard” donosi z Addis-Abeby, że negus zarządził dziś w całej Abisynji mobilizację. Urzędowy komunikat abisynjski wyjaśnia, że są to wyłącznie środki ostrożności. Główna koncentracja wojsk odbywać się ma w prowincji Ogaden, która graniczy z

włoskiem Somali. Zarządca prowincji z Usa otrzymał nakaz udania się w przyszłym tygodniu do Ogadenu z wojskiem liczącym 30.000 ludzi. W dniu wczorajszym z Addis-Abeby wyjechało 5 pociągów z wojskiem. Dalszych 7 tys. żołnierzy ma być wysłanych wkrótce.

Rekonstrukcja gabinetu litewskiego

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż gabinet litewski podał się do dymisji. B. premier Tubelis utworzył nowy gabinet, do którego wchodzi wszyscy członkowie poprzedniego rządu z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych i ministra rolnictwa. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych powołany został gen. Caplikas, zaś na ministra rolnictwa — Putwinski.

Powodem rekonstrukcji gabinetu były rozruchy chłopskie w północnej Suwalszczyźnie. Powodów roz-

ruchów do pewnego stopnia dopatrywać się można w polityce partji, do której należał b. Minister rolnictwa. Ustąpienie ministra spraw wewnętrznych — jak twierdzą w kołach politycznych jest następstwem krwawych starć chłopów litewskich z policją.

Premier Tubelis omawiając sprawę rekonstrukcji gabinetu, oświadczył, że zarówno wewnętrzna, jak i zagraniczna polityka Litwy nie ulegnie zmianie. Kurs waluty litewskiej nie uległ zachwianiu.

Znany rzeźbiarz litewski na czele bandy

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż w okręgu Telsz zdołano aresztować złożeń z 20 ludzi bandę rozbójników, która już od dłuższego czasu grasowała między Telszami a Tauragami, gdzie przez dokonywanie licznych napadów i wielkie okrucieństwo budziła grozę wśród mieszkańców. Wielkie poruszenie wywołał fakt, że na czele bandy stał znany

rzeźbiarz litewski 57-letni Aleksander Kleme Klemantis. Rzeźbiarz ten jest znany w całym kraju jako autor pomników wolności, wzniesionych w rozmaitych miastach litewskich. Położył on również duże zasługi przy restauracji starych kościołów. Aresztowano go w kościele, w chwili gdy zajęty był swą działalnością zawodową.

Najtańsze i pierwsze źródło zakupu wytwornej, modnej

galanterji, trykotaży, bielizny i bluzek

proszę zapa-
miętać **DOM HANDL. W. NOWICKI** Wilno 30

Firma stale śledzi za modą i posiada ostatnie nowości sezonu

Drugi dzień obrad w Genewie

GENEWA, 5.9 (PAT). Przebieg drugiego posiedzenia 88-ej sesji Rady w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego był następujący:

MOWA PEŁNOMOCNIKA ABISYNJI

Po krótkim zagajeniu przewodniczący Guinazu udzielił głosu pełnomocnikowi Abisynji, prof. Jéze, który, nawiązując do swego wczorajszego przemówienia, przypomniał, że pośpiech jest wskazany, gdyż Rada Ligi znajduje się w obliczu wojny eksterminacyjnej, która może lada dzień wybuchnąć. W myśl art. 15 paktu Ligi, Rada powinna użyć wszelkich środków, celem pokojowego załatwienia konfliktu.

Nie można jednak stosować obecnie jakiejś przewlekłej procedury, która mogłaby być wyzyskana przez Włochy dla rozpoczęcia wojny w momencie najbardziej dla nich dogodnym. Rada Ligi powinna jeszcze w toku bieżącej sesji opracować i uchwalić skuteczne propozycje, mogące zapobiec wybuchowi wojny.

Rząd abisyński nie pragnie obecnie przewlekłej debaty, odpowiadając szczegółowo na niesłychane oskarżenia włoskie. Odpowiedź ta będzie udzielona później, w terminie, przewidzianym procedurą Rady. Obecnie rząd abisyński pragnie jednak zaprestować jaknajenergiczniej przeciw manewrowi włoskiego przeciwnika, który chciał zaskoczyć Abisynję, przedstawiając w ostatniej chwili memorandum, pełen oskarżeń, przygotowany już od wielu miesięcy.

Rząd abisyński nie da się wyprowadzić z równowagi przez ten manewr. Mówca przypomina Radzie, że pewna elementarna, ale dziecinna taktyka polega na rzucaniu oszczerstw na tego, kogo pragnie się obrabować albo zniszczyć. Francuskie przysłowie powiada: „Kto chce utopić swego psa, zarzuca mu wściekłość”.

Rząd włoski, pragnąc zniszczyć Abisynję, oświadcza, że Abisynja zarazona jest wściekłością. Rząd abisyński odrzuca z pogardą oskarżenia, miotane przez rząd włoski. Abisynja wie o tem, że gdyby posiadała odpowiednią ilość broni i amunicji, to słowne ataki włoskie nie mogłyby za sobą pociągnąć agresji ze strony Włoch. Niestety, Abisynja nie jest dostatecznie uzbrojona i dlatego sytuacja jest tak groźna.

PONURE ZAMIARY WŁOCH

Rząd włoski pragnie wyrzucić Abisynję poza nawias prawa, aby móc w ten sposób wyzbyć się wszystkich wiążących zobowiązań międzynarodowych. Rząd włoski przypomina światu, że dysponuje milionem żołnierzy, i że wszelka dyskusja z Abisynją na stopie równości obraża jego dumę narodową.

Rada Ligi powinna zastanowić się, czy to oburzenie rządu włoskiego jest szczere i czy nie kryją się za nim ponure zamiary. Czy rząd włoski chce działać w imię cywilizacji, kiedy pragnie zapanować nad narodem abisyńskim, którego odwaga i pogarda dla śmierci znane są w całym świecie? Czy też pragnie utworzyć potężną armję, której mógłby użyć bądź w Afryce, bądź w Europie, aby urzeczywistnić swe sny o potęgę?

Rząd włoski oskarża Abisynję, że zagraża bezpieczeństwu sąsiadów. Rząd abisyński odpowiada na to, że jego ideałem nie jest poddanie narodu abisyńskiego reżymowi militarystycz-

nemu, ani odrywanie dziecka od ogniska domowego w chwili, kiedy nauczyło się chodzić i mówić, aby wychowywać je w duchu sprawiawości i przygotowywać je do przyszłych podbojów.

Rząd abisyński nie pragnie dla swego narodu tego rodzaju cywilizacji, zwraca się natomiast do Ligi Narodów, aby udzieliła mu swych rad i pomogła mu w przeprowadzaniu rozpoczętych już reform.

DELEGAT WŁOCH OPUSZCZA SAŁĘ

W czasie przemówienia prof. Jéze delegat włoski, min. Rocco, opuścił posiedzenie Rady Ligi. Ze strony delegacji włoskiej wyjaśniają, że mowa prof. Jéze była obraźliwa i tem należy tłumaczyć opuszczenie sali obrad przez min. Rocco.

Po przemówieniu prof. Jéze, zabrał głos delegat ZSRR., Litwinow, po czym przewodniczący oznajmił, że na następnym posiedzeniu przedstawi Radzie wnioski w sprawie procedury, jaka będzie stosowana dla załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego.

Środowe obrady genewskie w oświetleniu prasy

CO PISZA W ANGLIJI?

LONDYN, 5.9 (PAT.). Komentarze prasy angielskiej na temat wczorajszych enuncjacji genewskich są bardzo powściągliwe i ostrożne. Widoczna jest inspiracja zgóry, aby nie atakować Włoch w związku z mową Aloisiego i nie przedstawiać sytuacji zbyt pesymistycznie.

Ton prasy idzie w kierunku przygotowania opinii publicznej do załatwienia sprawy w ramach procedury genewskiej, co określane jest jako równoznaczne z pewnym odroczeniem momentu kryzysu. Obszerny dokument włoski uważany jest za wystarczający do kontynuowania rozważań Rady Ligi na temat sporu abisyńskiego.

Najwyraźniej formułuje to „Daily Telegraph”, oświadcza: „Gadanie o krytycznym dniu na samym początku obrad Rady oparte jest na niezrozumieniu właściwej roli Ligi. Sprawy stałyby się krytycznymi odrazu, gdyby Mussolini zaprzeczył kompetencji Ligi osądzenia sporu pomiędzy Abisynją a Włochami. Przeciwnie jednak — przedstawił on Lidze swą sprawę i należy jej udzielić dokładnej uwagi, na którą zasługuje. Rada musi ustalić stosowną procedurę zbadania sprawy”.

Podobne stanowisko zajmuje cała prasa angielska, podkreślając wyraźnie, że w obecnym stanie rzeczy o jakichkolwiek sankcjach mowy być nie może.

UCHWAŁA ANGIELSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

LONDYN, 5.9 (ATE). Obradujący w Margate kongres angielskich związków zawodowych przyjął dziś przytłaczającą większością skierowaną przeciwko Włochom rezolucję, w której kongres deklaruje się za Ligą Narodów i systemem bezpieczeństwa kolektywnego, oraz domaga się przeprowadzenia wszystkich wydających się celowymi zarządzeń dla nadania systemowi bezpieczeństwa kolektywnego realności.

Bardziej bojową od samej rezolucji była mowa uzasadniająca rezolucję przywódcy związków zawodowych, sir Waltera Citrine, który m. in. oświadczył, że przyjęcie rezolucji, zmierzającej do utrzymania pokoju światowego, nie zrobi już żadnego wrażenia na Mussolinim. Jedynym środkiem, któryby Mussolini dziś zrozumiał, byłoby, zdaniem mówcy, złączenie siły tych wszystkich państw, które zdecydowane są na utrzymanie pokoju za wszelką cenę.

„Przyznaję, że zagadnienie to jest niezwykle poważne i ewentualnie może oznaczać wojnę. Faktowi temu jednakże musimy spojrzeć w oczy. Musimy sobie ponadto zdać sprawę, że dziś nie mamy już do wyboru pomiędzy wojną i pokojem, lecz jedynie wybór pomiędzy wojną i sankcjami, które znów mogą doprowadzić do wojny. Jeżeli polityka sankcyj dozna fiaska, wojna stanie się nieuniknioną”.

KOMENTARZE FRANCUSKIE

PARYŻ, 5.9 (PAT.). „Le Temps” podkreśla, że obowiązkiem Rady jest znalezienie formuły uczciwego kompromisu. Min. Eden wyłożył w ogólnych zarysach ten program. Wydaje

Na Helu ciepło

JASTARNIA — 5.9 (PAT) — Pierwsze dni września przyniosły na półwyspie Helmskim przepiękną pogodę. Ma się wrażenie, że jest pełnia lata. Fala ciepła, jaka nawiedziła tę część brzegu polskiego, budzi zdumienie wśród stałych mieszkańców. Trzeba wziąć pod uwagę, że ostatnio notowano na wydmach w słońcu 45 stopni ciepła, a temperatura morza wynosiła 23 stopnie, gdy w zatoce była znacznie wyższa.

Król Leopold czuje się lepiej

BRUKSELA — 5.9 (PAT) — Stan zdrowia króla poprawia się i monarcha powrócił do zwykłych zajęć. Rano król przyjął premiera van Zeelanda.

Huragan we Francji

BORDEAUX — 5.9 (PAT) — Jak donosi dziennik „La Liberté du sud-ouest”, huragan, który szalał w okęgu Bordeaux, zniszczył winnice na przestrzeni 250 km. kw., głównie pod Lobourne. Straty obliczają na 50 milionów franków.

się możliwe przeprowadzenie w Abisynji zaakceptowania przez nią poważnych reform, niegodzących w jej niepodległość.

Sama Abisynja odwołałaby się do Ligi narodów o zapewnienie jej rozwoju ekonomicznego i reorganizacji administracyjnej. Włochy, Francja i Anglja byłyby najbardziej powołane do użyczenia Etopji tego rodzaju pomocy, przyczem pomoc ta zagwarantowana byłaby w formie traktatu, zawartego pomiędzy temi trzema państwami a rządem abisyńskim. Liga narodów udzieliłaby swej aprobaty tego rodzaju traktatowi. Mogłoby to stanowić formułkę, uzgadniającą wszystkie interesy, a w pierwszym rzędzie upragnione aspiracje Włoch.

Deklaracje, złożone przez Aloisiego przedstawicielom prasy zagranicznej, zdaniem dziennika, nie wyłączają bynajmniej możliwości pokojowego uregulowania konfliktu. W tych warunkach zagadnienie, wobec którego zostanie postawiona rada Ligi narodów, nie wydaje się być nie do rozwiązania, należy jednak uzbroić się w cierpliwość, zastosować zasady realnej dyplomacji i zręczność, gdyż tylko w ten sposób można osiągnąć rezultaty.

ZJADLIWE OŚWIETLENIE NIEMIECKIE

BERLIN, 5.9 (PAT). Dzisiejsza prasa poranna obszernie komentuje przemówienie min. Edena, premiera Laval i bar. Aloisiego na środowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Genewski korespondent „Voelkscher Beobachter” pisze, że wygłoszono wczoraj piękne i podniosłe mowy, których celem było zatuszowanie faktu, iż nie udało się posunąć sprawy ani o krok naprzód. Odwrotnie, między Paryżem a Londynem niema nadal zgodności co do dalszej procedury w konflikcie włosko - abisyńskim.

„Boersen Ztg.” twierdzi, że dyskusja wczorajsza nie przyniosła żadnej zmiany ani w ustaleniu stanowiska przez wielkie mocarstwa, ani też w merytorycznym rozstrzygnięciu sprawy. Mowy trzech ministrów ujawniły, że likwidacja afery z concessioną naftową nie przyczyniła się zupełnie do odpreżenia. Nie mogło też być inaczej, gdyż, jak podkreśla dziennik, przyczyną konfliktu angielsko - włoskiego leża daleko głębiej, mimo, że min. Eden nie chce tego przyznać. Kilkakrotnie jednak minister angielski podkreślał traktatowe prawa Anglii w Abisynji, które Włochy obowiązane są uszanować.

Wynik dyskusji reasumuje dziennik w słowach: „Wielkie mocarstwa rozmięły się w głównych punktach, podczas gdy Włochy z całą energią zmierzają wprost do swego celu i praktycznie zerwały stosunki z Abisynją w takiej formie, iż dyplomat nie pozostaje już wiele do zrobienia”.

Trzesienie ziemi

MEDJOLAN — 5.9 (PAT) — Obserwatorjum w Faenzy zarejestrowało dzisiejszej nocy niezwykle silne trzesienie ziemi, które ogółem trwało 2 godziny. Ognisko trzesienia, znajdowało się w odległości 8.200 klm.

Tysiąc trupów na Florydzie po strasznym huraganie

MIAMI, 5.9 (PAT.). Liczba ofiar huraganu na Florydzie wzrosła prawdopodobnie do 1000 osób.

WASZYNGTON — 5.9 (PAT) — Nadal brak ścisłych informacji co do ilości ofiar huraganu na Florydzie. Wedle oficjalnych doniesień, dość niepewnych spowodu braku komunikacji, ilość ofiar nie ma przekraczać 200. Reuter donosi z Jacksonville, że liczba ta waha się od 200 do 400. Późniejsze doniesienia mówią, na zasadzie obliczeń Czerwonego Krzyża, o 500 zabitych. Wicher nieco ustal, choć załodzi obawa nowego huraganu.

Narazie nie sposób obliczyć strat materialnych, w każdym razie wynoszą one

wiele milionów dolarów. Olbrzymie obszary są spustoszone. Samoloty, patrolujące okolice, nawiedzone kleską, zewsząd donoszą o trupach, ruinach, zatopionych liniach kolejowych, zawałonych drogach. W jednej tylko miejscowości Tampa, obliczają straty na milion dolarów. Urodzaj owoców jest w wielu miejscowościach całkowicie zniszczony. Mniej uciążliwych calkowicie zniszczony. Mniej uciążliwych calkowicie zniszczony. Mniej uciążliwych calkowicie zniszczony.

Wedle doniesień, otrzymanych przez waszyngtoński Czerwony Krzyż, znaleziono około 100 trupów w obozie b. kombatanów w pobliżu m. Rock Harbor.

Zasadnicze wyniki

wielkich manewrów francuskich

PARYŻ, 5.9 (ATE). Minister wojny Fabry wyjechał dziś popołudniu do Chalons sur Marne celem wzięcia udziału w wielkich francuskich manewrach jesiennych, które, po 24-godzinnym odpoczynku dla wojska, pod koniec bieżącego tygodnia wejdą w stadium decydujące. Prezydent Lebrun oraz minister lotnictwa, generał Denain, udadzą się na teren manewrów w piątek.

Szef włoskiego sztabu generalnego Badoglio przybył dziś ze swym sztabem oraz w towarzystwie szefa francuskiego sztabu generalnego, Gamelin, z Paryża do Chalons sur Marne. W czasie uroczystości, która się odbyła na cmentarzu włoskim w pobliżu Bligny, generał Gamelin udekorował generała Badoglio insygniami wielkiego oficera Legii Honorowej.

Zdaniem dzienników, manewry w dotychczasowym przebiegu doprowadziły do dwóch zasadniczych wyników:

Okazało się, że nieomal niemożliwe jest zamaskowanie ruchów wojsk zmotoryzowanych przed samolotami wywiadowczymi. Piloci tych samolotów byli wprost zaskoczeni faktem, że maszerujące kolumny wojsk zmotoryzowanych stają się widoczne na tak dużą

odległość. Kolumny te w tumanach pyłu i kurzu zdradzały swą obecność już w odległości 20 — 30 klm. pilotowi, lecącemu na wysokości 3 do 4.000 metrów.

W tym stanie rzeczy kolumny czołgów, samochodów ciężarowych i t. p. stały się w czasie marszu doskonałym celem dla samolotów bombardujących. Gdy zaś kolumny starały się posuwać naprzód etapami celem zmniejszenia skuteczności ataków lotniczych, doprowadziło to do niepożądanego wydłużania się pochodu. Ciężkie samoloty bombardujące schodziły, lecąc z szybkością 260 klm., aż do 50 metrów ponad ziemię, pojawiały się zupełnie nagle nad maszerującymi oddziałami i po obrzuceniu ich bombami zdołały umknąć, zanim środki przeciwlotnicze wogóle zdążyły wejść w akcję.

Ponad to manewry dowiodły niezwykle doniosłości, jaką stanowi dla wojska celowe zamaskowanie przeciwlotnicze. Według „Intransigeant” okazało się też, że błękitny kolor mundurowo zupełnie nie nadaje się dla akcji bojowej, gdyż piechota, wyekwipowana w tego koloru mundury, widoczna była już zdaleka, podczas gdy wyposażona w mundury koloru khaki pułki zwałów calkowicie znikły w krajobrazie.

Zmotoryzowany pułk Goeringa na manewrach

BERLIN, 5.9 (PAT). W dzisiejszych wczesnych godzinach rannych wyruszył z Berlina pułk „generała Goeringa”, by jako calkowicie zmotoryzowana jednostka, przeprowadzić manewry w Turynji, Bawarii i Saksonji.

Pułk ten poruszać się będzie z przeciętną szybkością 200 klm. na dobę i w pierwszym dniu przeprowadzi swój pochód wojenny pod osłoną lotniczą. Założeniem taktycznym jest, że pułk, będący rezerwą naczelnego dowództwa w Berlinie, od godzin popołudniowych dn. 4. 9. znajdujący

się w stanie pogotowia, odchodzi do dyspozycji armji, operującej na linii Menu, i w dniu 5-go b. m. ma osiągnąć rejon Jeny.

Po pierwszej fazie ćwiczeń pułk zatrzyma się na odpoczynek w Würzburgu i następnie weźmie udział w inauguracji zjazdu partyjnego w Norymberdze gdzie przedefiluje przed swym szefem, generałem Goeringiem i kanclerzem Hitlerem.

Po zakończeniu zjazdu partyjnego pułk generała Goeringa odebrze dalsze ćwiczenia w rejonie Hofu w Bawarii.

Flirt Rosenberga z Anglikami na zjeździe uczonych

BERLIN — 5.9 (PAT) — W czasie przyjęcia, wydanego dla wycieczki uczonych i pedagogów angielskich w Berlinie, dr. Alfred Rosenberg wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.

Rozważając dzieje Niemiec i Anglii, możemy stwierdzić, że konflikt z r. 1914 był jedyną wojną, która spowo-

dowała wystąpienie obu wielkich narodów przeciwko sobie. Fakt ten oceniamy w ten sposób, że jeśli przez całe stulecie nie doszło do starcia, interesy żywotne były tak ułożone, iż nie musiały bezpośrednio występować w konflikcie.

Z tego założenia wychodząc, oba narody mogą oceniać wydarzenia 1914 — 1918 i wiązać z niemi życzenie, aby już nigdy po tej wojnie nie wybuchł ciężki konflikt między Wielką Brytanią a Niemcami.

Kronika telegraficzna

— Nad Darmstadem szalała silna burza, połączona z huraganem. Na lotnisku wiatr zerwał dach z dwóch budynków. Jeden z nich odrzucono został na odległość 80 mtr. W mieście uszkodzonych jest wiele dachów oraz powyrwanych wiele drzew. Ofiar w ludziach nie było.

— 4 b. m. uległa wypadkowi samochodowemu w pobliżu Deauville znana baletmistrzyni, Bronisława Nizyńska, wraz z dziećmi 12-letnim synkiem i córką. Chłopiec został zabity na miejscu, dziewczynka ciężko ranna — przewieziona została do szpitala. Sama Nizyńska odniosła tylko lekkie obrażenia.

— Z Tokio donoszą: Dzienniki japońskie zamieszczają wiadomość, że epidemia śpiączki rozszerza się w dalszym ciągu. Dotychczas zanotowano 600 wypadków zapadnięcia na tę chorobę w tej liczbie 200 wypadków śmiertelnych.

Aresztowania w Berlinie

BERLIN — 5.9 (PAT) — Śledztwo urzędowe w sprawie katastrofy zawałenia się tunelu kolejki podziemnej, budowanej przy ul. Goeringa w Berlinie, doprowadziło do aresztowania w dniu dzisiejszym 4 osób.

Aresztowani zostali: 1) dyrektor berlińskiego T-stwa budowy, Hugo Hoffmann, 2) inżynier Józef Karol Rath, 3) kierownik budowy, inż. Fritz Noth, 4) radca kolei Rzeszy, Wilhelm Weyher.

Wszystcy czterej oskarżeni zostaną o lekkomyślne spowodowanie śmierci 19 ofiar, dokonane przez zaniedbanie podstawowych reguł, jakich przestrzegać należy przy budowie tuneli podziemnych. Śledztwo prowadzone było przez naczelnego prokuratora, dr. Reimera, przy pomocy gremjum rzeczoznawców technicznych i kryminalnych z profesorem politechniki berlińskiej, dr. Hertwigiem na czele.

„TREŚĆ SYSTEMU”

„Czas”, zastanawiając się nad trwałością trzeciej republiki francuskiej, która w tych dniach obchodziła 65-lecie swojego istnienia i zestawiając ją z krótkowiecznością demokracji weimarskiej, oraz demokracji polskiej, pisze:

„Przykłady powyższe są wielce pouczające. Wskazują one, że takie czy inne formy ustrojowe nie decydują ostatecznie o trwałości systemu. Decydującą jest bowiem treść systemu, zasady polityczne, które dany system stosuje i które mogą być społeczeństwu bliskie i zrozumiałe, lub obce i niepojęte”.

Trudno odmówić tej uwadze słuszności. Rzeczywiście, zawsze tak było, że o trwałości systemu decydowały nie formy ustrojowe, ale jego treść oraz ludzie, którzy z tej treści wyrastali. Z tego punktu widzenia należy oceniać i nasze stosunki, nie tylko z przedmą, jak to robi „Czas”, ale i obecnie. Tymczasem publicystyka sanacyjna, szczególnie od chwili wprowadzenia nowej konstytucji, całą uwagę swoich czytelników usiłuje obrócić na formy ustrojowe, wmawiając w opinię, że w tem leży sedno rzeczy.

Daleko byłoby słuszniej, gdyby prasa sanacyjna, zamiast utyskiwać bez końca na stosunki polityczne, panujące w Polsce przed 1926 rokiem, zadała sobie pytanie, czy obecnie stosowane „zasady polityczne są społeczeństwu naszemu bliskie i zrozumiałe”?

W tym celu należałoby dobrze zanalizować postawę społeczeństwa, tembardziej, że dziś każdy to chyba przyzna, „sztaby partyjne”, zaledwie w małym stopniu mogą wpływać na jej ukształtowanie. Weszliśmy w okres zjawisk masowych, spontanicznych, nad którymi nie łatwo jest panować zarówno sanacji, jak i jej przeciwnikom. Szukanie przyczyn tej postawy w „agitacji partyjnej”, i w intrygach „partyjnictwa”, jest niczem innym, jak chowaniem głowy w piasek i unikaniem śmiałego spojrzenia prawdzie w oczy.

W rzeczywistości nieprzychylna polityce sanacyjnej postawa naszego społeczeństwa, ma swoje źródło w tem, że, jak pisze „Czas”, stosowane obecnie zasady polityczne „są społeczeństwu obce i niepojęte”.

Z jednej strony, nie są one w zgodzie z wykształconymi w ciągu wieków naszych dziejów tradycjami politycznymi narodu, instynktownie wyczuwanymi przez masy, z drugiej niejednokrotnie zaprzeczają jawnej potrzebie wielkich reform, na jakie społeczeństwo czeka.

Dość wspomnieć takie zagadnienia, jak kwestja żydowska, unarodowienie życia gospodarczego, zmniejszenie kosztów utrzymania państwa, fiskalizm, etatyzm, naprawa naszej struktury społecznej i t. d., i t. d.

Są to wszystko kwestje pierwszorzędnej znaczenia, których ominąć nie można, które muszą być rozwiązane w duchu interesów narodowych. Otóż polityka sanacyjna nie tylko nie podejmuje tych rozwiązań, ale usiłuje te kwestje, które są żywą, bolesną rzeczywistością, zaciemnić, zepchnąć do ciemnego kąta, zagadać tyradami o wadach partyjnictwa i niebosiężnych zaletach sanacji.

Przypomina to wiejską babę, „zamawiającą” chorobę i będzie miało zupełnie ten sam skutek, co leki znachora.

Życie ma swoją nieubłaganą logikę. Dojrzałe do rozwiązań procesy muszą być rozwiązane, a odraczanie tych rozwiązań, wykręcanie się od nich sprawia, że rozwiązania te, im są późniejsze, tem stają się bolesniejsze.

Oceniając z tego punktu widzenia polską rzeczywistość, ważąc całą głęboką treść polityczną i społeczną, jaka się mieści w dzisiejszej Polsce i zestawiając ją z kierunkiem polityki sanacyjnej, można dopiero odpowiedzieć na pytanie o „trwałości systemu”.

Ma bowiem postokroć rację „Czas”, kiedy pisze, że o tej trwałości decydują nie formy ustrojowe, „ale treść systemu”.

WALKA Z „NIEOBECNYMI”

Podczas uchwalania nowej konstytucji publiczności przorządowi zapowiadali buńczucznie, iż wejście w życie nowego prawa ustrojowego stanie się grobem stronnictw i organizacji politycznych, a zwłaszcza Obozu Narodowego. Takie same opinie wypowiadano przy debatach nad ordynacjami wyborczymi. A jednak już deklaracja Stronnictwa Narodowego, złożona w Sejmie, iż narodowcy nie wezmą udziału w wyborach na podstawie nowych ordynacji i że żaden narodowiec nie może ubiegać się lub przyjąć mandatu poselskiego czy senatorskiego, wywołała w sferach decydujących niepokój i niezadowolienie. Wtedy znowu zaczęto głosić, iż „partyjnicy” sami wydalą na siebie wyrok śmierci i że bojkot wyborów przez dotychczasowe obozy polityczne świadczy niewątpliwie o ich zblednięciu. Przytem nie robiono różnicy i skazywano na zagładę nawet wielkie prądy ideowe, które odznaczają się oryginalną twórczością polityczną i odpowiadają nowożytnym potrzebom narodu i państwa polskiego. Zwłaszcza odgrazano się zupełnym zniszczeniem Obozu Narodowego. Wrażano nawet tu i ówdzie udaną radość, iż bojkot wyborów ułatwi twórcom nowej konstytucji i ordynacji wyborczej realizację szybką nowych form życia państwowego. Cieszą się, iż nie będzie walki, bo przeciwnik sam usunął się z pola.

Rozpoczął się okres przedwyborczy, który zaznaczył się tem przedwzrostkiem, iż cała akcja wyborcza obozu przorządowego jest zwrócona przeciwko tym, którzy do wyborów nie stanęli. Zwłaszcza atak przypuszczono do Obozu Narodowego. Na zebraniach, w pismach i broszurach walczy się z narodowcami wszelkimi gatunkami broni przedwyborczej, a więc fałszem, oszczerstwem i najskrajniejszą demagogią. Słuchając i czytając to wszystko, ma się wrażenie, iż ten nieobecny przeciwnik stał się jakby bardzo groźny dla obecnych dzierżycieli władzy.

Wynika z tej walki, iż Oboz Narodowy nie zapadł w nicość, ale wyrósł na olbrzymią siłę, która wnet pograży w nicość właśnie tych, którzy niedawno jeszcze jej zapowiadali zagładę.

Walczy się z Obozem Narodowym obecnie istniejącym, ale dąży się do sfalszowania historii naszego państwa. Świadczy o tem broszura p. t. „Ende-

cja bez maski”. W tej broszurze jej autor powiada, iż „endecja” nie dążyła do niepodległości i że odznaczał się nasz obóz zawsze ugodowością w stosunku do zaborców. Widocznie autor nie zna dziejów Polski w ostatnich kilkudziesięciu latach, albo świadomie przekręca fakty. Bo przecież wszyscy dojrzały Polacy wiedzą o tem, iż Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe i Liga Narodowa, pierwsze po powstaniu styczniowym, postawiło jako cel odbudowanie niepodległego państwa polskiego. Nietylko do niepodległej Polski zmierzały wysiłki narodowców, ale także do zjednoczonej Polski, z dostępem do morza i z Górnym Śląskiem. Nawet p. minister Matuszewski w jednym z swoich przemówień sejmowych przyznał, iż wielką zasługą narodowców jest stałe nasze dążenie ku morzu i spopularyzowanie tej idei wśród szerokich kół społeczeństwa polskiego.

Żadnej ugodowej polityki Oboz Narodowy nie prowadził w stosunku do żadnego zaborcy. Zawsze byliśmy wszechpolakami i nie uznawaliśmy żadnych kordonów zaborczych w swojej działalności. Ugodowców i „katoryniarzy” autor paszkwiłu może znaleźć blisko siebie, przecież wszyscy oni (żyjący) znajdują się właśnie w BB. Radziwiłłowie, Meysztowicze, Lubomirscy, Czapski i wielu innych ze wszystkich dzielnic, to właśnie główne podpory obecnego systemu, nietylko podpory, ale często i kierownicy.

Największym jednak fałszerstwem jest przedstawienie polityki narodowej w czasie wielkiej wojny i roli Romana Dmowskiego w tym okresie. Otóż trzeba przypomnieć kilka dat. Dmowski od początku wojny dążył do uzyskania i wywalczenia niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego, tylko zdawał sobie sprawę, iż ten cel może być osiągnięty w razie pogromu Niemiec. Na wiosnę 1916 r. składa Dmowski memoriał politykom koalicyjnym i ambasadorowi Rosji, Izwołskiemu, w którym wyraźnie stawia program zjednoczenia i niepodległości. A czyż zasługą jest, iż Pomorze, Wielkopolska, część Górnego Śląska i Grody Czerwieńskie należą do Polski? Nawet nasi wrogowie w swoich pracach obiektywnych przyznają, iż jest to wynik polityki narodowej, prowadzonej pod kierownictwem Dmowskiego.

A teraz odwrotna strona medalu. Kto to rezygnował z ziem Zachodnich i z Gdańska? Kto dążenie do morza nazywał „chorobą endecką”? Kto to pisywał, iż „Niemcy są jedynymi gwarantami naszej niepodległości”? Kto to w r. 1922 w Katowicach podczas uroczystości złączenia Śląska z Polską powiedział, iż stało się to, o czem nawet kilka lat temu nie marzyliśmy? Takich pytań moglibyśmy postawić wiele, ale nie mamy zamiarów prosiwać wszelkich bzdurów. Jesteśmy spokojni, iż historia właśnie Obozowi Narodowemu i Dmowskiemu przypisze największą rolę i zasługi przy tworzeniu niepodległej Polski. Nie znaczą to bynajmniej, abyśmy chcieli odmawiać zasług innym, chociaż dokładnie widzimy, gdzieby Polskę zaprowadziła ich błędna polityka.

Najbardziej charakterystyczna jednak jest ta część broszury, która zajmuje się psychiką naszego Obozu. Oto wyjątek z broszury:

„Endeckość” jest raczej objawem psychicznym, niż politycznym. Jest to objaw szczególniejszego zwyrodnienia lub niedo-
 czujności wladz duchowych, polegający jakby na paraliżu pierwiastków czynnych i twórczych. Dotknięty tą wadą człowiek przystosowuje się do najgorszych okoliczności, jeżeli tylko nie odbierają mu one możliwości jedzenia, picia, spania i codziennego zwykłego bytowania”.

Ten ustęp świadczy o poziomie walki, jaką się prowadzi z Obozem Narodowym w obecnej akcji przedwyborczej. Bo jeżeliby chcieli narodowcy tylko spać, pić, jeść, jeździć samochodami, zabierać cudze przedsiębiorstwa i używać życia — to wtedy prosto przesliby do „sanacji”.

A tu tymczasem miast tego wszystkiego, siedzą w więzieniach i obozie odosobnienia. Zresztą chyba sam autor musi się zgodzić, iż z takim ludźmi nie potrzeba prowadzić walki, a tymczasem właśnie z narodowcami prowadzi się walkę bez pardonu i uważa się nas za groźnego przeciwnika, mimo, iż w wyborach nie bierzemy udziału. Ta nasza „nieobecność” spędza sen z powiek „sanatorów”.

Dlaczego? Bo jesteśmy nieobecni przy głosowaniu, ale zato jesteśmy w kraju. Mamy wielką ideę, posiadamy program przebudowy obecnych stosunków, które budzą entuzjazm w szerokich masach narodu. Prowadzi się z nami walkę, bo jesteśmy obozem przyszłości i to niedalekiej.

SOCJALIŚCI PARTJĄ WOJENNĄ

Najbardziej „wojenną” partją są obecnie socjaliści. Jedyne komunistki mogą z nimi konkurować w zapale wojennym. Nazywamy obie partje wojennymi, gdyż agitując za stosowaniem sankcji gospodarczych wobec Włoch, dążą do rozszerzenia bliskiej już wojny włosko-abisyńskiej na Europę. Złudzeniem bowiem jest przypuszczać, że Włochy poddadzą się bez zbrojnego oporu sankcjom. Złudzeniem także jest wiara, że groźba sankcji wstrzyma je od afrykańskiej ekspedycji. Trudno, trzeba się pogodzić z faktem, że — abstrahując od ich celowości w obecnym wypadku — sankcje nie mogą być teraz przez Ligę Narodów zarządzane. Winę za ten stan, t. j. za obecną słabość Ligi, ponosi przedwzrostkiem Anglia, która tak dziś napiera na uchwalenie sankcji. Ona przecież obaliła wszystkie próby sprecyzowania postanowień art. 15 i 16 statutu Ligi (obalila m. in. protokół genewski z r. 1925). Ona nie chciała dotąd zaciągać żadnych zobowiązań w obronie obecnego stanu Europy. A teraz, gdy chodzi o jej interesy, usiłuje wciągnąć całą Ligę w akcję antywłoską, prowadzącą do wojny.

Najostrzej za sankcjami występują partje socjalistyczne Francji i — oczywiście — Anglii. U nas sekunde im dzisiaj „Robotnik”, choć — przynajmniej — bez żadnego zapalu.

„Zwróćmy uwagę — pisze — że socjalizm i klasowy ruch zawodowy podjął energiczną akcję w obronie pokoju i postanowień paktu Ligi Narodów. Jutro i pojutrze obradować będą wspólnie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej na kongresie angielskich związków zawodowych padło hasło sankcji przeciw Włochom aż do użycia sił zbrojnych włącznie; socjaliści angielscy i francuscy porozumeli się co do wspólnej akcji; szczególną ruchliwość ujawnia socjalizm belgijski — mający żywo w pamięci rok 1914 i jego skutki.

Jeżeli coś może jeszcze uratować pokój i Ligę Narodów, to właśnie ten nacisk opinii, ta zdecydowana postawa mas pracujących, te piękne czyny robotników portowych, odważających ładowania żywności i towarów dla wojsk włoskich”.

Jedną uwagę trafną rzuci „Robotnik”. Oto Sowiety zachowują wobec zatargu „grobowe milczenie”. Wolą nie zadzierać i handlować z Mussolinim. Pakt Ligi, do której należą nie wiele jej obchodzi.

PRZECIW INWAZJI OBCYCH
DOKTRYN

Miesięcznik „Nowy Ład” za sierpień, występuje w artykule p. J. Korolca, przeciw sugestjom obcych ideologii politycznych w Polsce:

„Zrzućmy uwagę — pisze — musimy obserwować obce recepty, które do nas docierają. Każdy naród musi urządzić swe życie na swój sposób. Nie możemy się stać niewolnikami obcej myśli, bo to niewola najgorsza i najbardziej beznadziejna”.

W szczególności zwraca uwagę „Nowy Ład” na niebezpieczeństwo wpływu hitlerowskiej doktryny. „Wpływy tych nie wolno lekceważyć, przedstawiają dziś one dla Polski duże niebezpieczeństwo”.

„Nie chcemy naśladować, lecz raczej pragniemy tworzyć, by naśladowali nas inni. Oto nasza zaborczość ideowa”.

FASZYZM A WOJNA

Nie broniąc wcale polityki włoskiej wobec Abisynji, uważamy jednak, że nie odpowiada prawdzie takie rozumowanie „Nasz Przegląd”:

„Prowadzenie wojny z Abisynją, którą cały świat uważa za szaleństwo, nie mogłoby mieć miejsca, gdyby we Włoszech istniał parlamentaryzm lub choćby wolność słowa. Ale widać faszyzm na dłuższą metę nie może się obejść bez wojny”.

I demokracje także prowadziły wojny i to wojny zdobywcze, zaczepne, kolonialne. Demokratyczna Anglia napadła w r. 1899 i po wojnie zaanektowała dwie niepodległe republiki boerskie, i to republiki rządzone przez białych. Wojna nie jest monopolem pewnych ustrojów politycznych. Jest zjawiskiem historii świata.

W demokracji można zapomocą agitacji nastroje ludności doprowadzić do takiej gorączki wojennej, że rządy nawet wojnie niechętnie, muszą ustąpić wobec opinii publicznej. Przeciwnie w tych samych Włoszech w r. 1915 ulica narzuciła pokojowemu królowi i rządowi udział w wojnie światowej.

Manewry i polityka

(Od własnego korespondenta)

Praga, we wrześniu.

Wedle sprawozdania urzędowego, złożonego Lidze Narodów, Czechosłowacja w razie wybuchu wojny będzie dysponowała armją, liczącą zgórą 190.000 żołnierzy i około 550 samolotów. W końcu sierpnia na pograniczu Słowaczyny zachodniej i Moraw, u podnóża Małych Karpat, oraz na Słowaczynie wschodniej, w okolicach Uzhorodu odbyły się manewry części tej siły zbrojnej. Po raz pierwszy od czasu powstania republiki urządzono je na bardzo wielką skalę, gdyż wzięło w nich udział 78.000 wojska. Jak stwierdził szef sztabu głównego, gen. Krejczy, były one próbą współdziałania dowództwa i pracy środków łączności. Dodajmy, że przeprowadzono ćwiczenia z forsowną energią, przy zastosowaniu wszelkich najnowocześniejszych środków technicznych.

Ministrowie obrony narodowej i komunikacji wyrazili uznanie i podziękowanie wojsku za wzorowe spełnienie obowiązku, a kolejarzom za sprawność w służbie transportowej. Widocznie nie można tu zastosować przysłowia o liszce, chwalcącej własny ogon, jeśli obserwator postronny, przedstawiciel sowieckiego sztabu głównego, gen. Szapoznikow, nie taił po manewrach pochwał dla armji dyscyplinowanej, wytrwałej i świetnie wyszkolonej w taktyce bojowej.

Czechosłowacja przygotowuje na wypadek wojny zarówno swe siły zbrojne, jak i przemysł. Przytoczymy wymowny przykład. Dostawcą butów dla wojska są fabryki Bati w Zlinie. Pojawiły się pogłoski, iż w razie nieprzyjacielskiego ataku lotniczego, w zbombardowanych zakładach zlińskich ustałaby praca. Okazuje się, że nie. W pięciu godzinach przeniesiono dla próby dwa warsztaty fabryczne do parku miejskiego, gdzie w dwu godzinach następnym robotnicy wykonali 1.500 par obuwia. Zarząd zakładów oznajmił, że produkcja może być przeniesiona w ciągu doby na dowolne miejsce i rozpoczęta na nowo. Pod-

obne doświadczenia przeprowadza się i w innych gałęziach przemysłu.

Manewry na Słowaczynie i wydalenie w Zlinie świadczą o gotowości obronnej kraju. Te pierwsze jednak miały stronę nietylko czysto wojskową, lecz i polityczną. Minister obrony narodowej, p. Franciszek Machnik, obecny na wielkich ćwiczeniach, przemawiał kilkakrotnie do Słowaków, którzy z entuzjazmem witali wojsko i ugasczali je „czem chata bogata”. Zapoznajmy się z najzajmniejszymi z jego oświadczeń, jakie złożył w Senicach i w Preszowie.

— Ogół kocha armję, — mówił, — a armja idzie z ochotą pełnić swój obowiązek. Jest więc, jak być powinno w państwie czechosłowackim, gdzie armja nie istnieje ani dla parady, ani dla luksusu, lecz gdzie stoi w obronie i na straży wolności i demokracji. Na bratniej Słowaczynie często szuka się powodów do tego, aby nas (Czechów i Słowaków — przyp. red.) poróżnić. Ale tak, jakeśmy się porozumieli, gdyśmy szli razem krwawić za wolność, tak musimy się porozumieć, kiedy idzie o jej zachowanie. Przeciwnicy nasi często i chętnie szerczą wieści, że tu pomiędzy dwiema głównymi gałęziami narodu, Czechami i Słowakami, nie wszystko jest w porządku. Liczą na różne drobne rozdźwięki, wyolbrzymiają je i starają się użyć ich na swoją korzyść. Ciężko jednak zawiodłby się ten, kto by się śmiał, że w godzinie próby Czesi ze Słowakami nie zdołaliby obronić swej ojczyzny. Dobrze się stało, że w myśl demokratycznego programu naszego prezydenta staraliśmy się świecić dobrym przykładem jako krzewiciele zgody i pokoju. Po 16 latach, które upłynęły od wojny światowej, widzimy jednak, że nie rozumiano dobrych naszych zamiarów. Mamy dokoła siebie państwa, które nie wyniosły nauki z krwawej łaźni, nie pozostało tedy nic innego, jak zorganizować silną armję. Wszyscy, jak żołnierze, tak i cywilni obywate-

le państwa, jesteśmy jedną armją, a jeśli tak będzie zawsze, to niema siły, która by mogła się odważyć na zmianienie nam granic, lub na usunięcie nas z mapy Europy!

Niemniej charakterystyczna była wymiana enuncjacji oficjalnych pomiędzy gen. Szapoznikowem i min. Machnikiem. Pierwszy wyraził przekonanie, że armje czechosłowacka i sowiecka będą ręką w rękę rozwijać nadal ścisłą współpracę w interesie pokoju światowego. P. Machnik odpowiedział: — Porozumieliśmy się między sobą imieniem swych państw, że będziemy pracowali wspólnie nad utrzymaniem i zachowaniem pokoju powszechnego. Republika nasza, a z nią nasza armja, jako jej obrona wojskowa, nie żywią najmniejszych zamiarów wojny zaczepnej. To wszystko jednak nie znaczy, że pozostalibyśmy biernymi, gdyby ktokolwiek chciał dotknąć niezawisłości naszego państwa. Dlatego urządzamy manewry, na które zwolujemy liczniejsze jednostki, aby je wypróbować i dowieść przyjacielom i nieprzyjacielom, że mamy armję wycwiczoną, na której pomoc będą mogły liczyć państwa, jednako z nami myślące.

Warto zreasumować sobie te fakty i oświadczenia z ostatniej doby, bo rzucają one światło na życie wewnętrzne Czechosłowacji i rozwiewają niektóre błędne o niem pojęcia. Warto tembardziej, iż cyfry, podane przez nas na wstępie, odnoszą się do pierwszego dnia wojny. Gdyby do niej doszło, w szybkim tempie wzrosłoby wielokrotnie.

WACŁAW MADEJSKI

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
AKTUALNA PRACA P. T.

My i Oni w Walce o Konstytucję

Prof. BOHDANA WINIARSKIEGO

Stron 80.

Cena zł. 1.80.

Ostatnie podrygi przedwyborcze sanacji kaliskiej

(Od własnego korespondenta)

Kalisz, we wrześniu.

To, co ostatnio wyprawia sanacja kaliska, wygląda na jakieś niesamowite podrygi ludzi zdecydowanie shysterzowanych. Odbija się jakiś dziki taniec amatorów mandatów poselskich, którzy rozwijają na własną rękę agitację zwołując reklamarskie wiece, tworząc „personalne” komitety wyborcze i wydając ulotki z własnymi podobiznami i życiorysami.

Jedno z takich arcydzieł mamy właśnie przed sobą. Jest to odezwa, wydana pod firmą „żydowskiego komitetu wyborczego do popierania kandy-

datury pp. gen. Składkowskiego i prez. Feliksa Karśnickiego”.

Tyle w każdym razie wiemy z kilku wierszy u dołu, pisanych po polsku, bo cała treść ulotki jest w żargonie i nierzadko przynajmniej przetłumaczyć jej nie zdaliśmy.

Ulotkę zdołał podobizna prezesa Karśnickiego, który sądząc z brzmienia imienia i nazwiska, jest Polakiem. W każdym razie coś go z Żydami musi wiązać, skoro zgodził się na przyznanie swą podobizną ulotek żydowskich i przemawianie na wiecu żydow-

skim, gdzie słuchacze słusznie od „swego” kandydata domagali się, by przemawiał po żydowsku.

Nie mamy w tej chwili dokładnej relacji z wiecu gen. Składkowskiego i cieławi jesteśmy, czy i od niego żądano, by mówił w żargonie? Podobno wiec pana generała trwał dziwnie krótko i złośliwi powiadają, że pan generał nie umiał „nawiązać kontaktu” ze słuchaczami, wśród których znalazło się ponoć paru niezbyt przychylnie usposobionych dla kandydatów, popieranym przez żydowski komitet wyborczy.

Swoją drogą wzruszającą wygląda generał i b. minister zabiegający o głosy i poparcie kaliskich chałaciarzy.

Nie próżnują jednak i pozostali kandydaci. Swoją odezwę wydał także kandydat „ludu pracującego”, p. Lucjan Szacki. Odezwa przynajmniej pisana po polsku, chociaż drukowana w żydowskiej drukarni J. Szczecińskiego.

Treść odezwy mocno trąci komuną i wychwala zasługi p. Szackiego, jako organizatora strajków w czasach przedmajowych. W środku portret kandydata, a u dołu wskazówka, jak należy stawiać kreskę na karcie wyborczej, by p. Szacki mógł zasiąść w Sejmie i bronić interesów „całej klasy pracującej”. Jak i czym skończą się te zabiegi kandydackie, niebawem przekonamy się, bo dzień głosowania nie za górami.

P. K.

P. Sanojce ścignięto z trybuny i przetrzepano...

(Od własnego korespondenta)

Kosów, we wrześniu.

Zainteresowanie wyborami na Pokuciu wśród mas bardzo słabe. Natomiast ci, którzy interesują się nimi, robią tyle hałasu, jakby naprawdę było się o co ubijać! Podobno zatarg, wynikły z pominięcia ziemian przy układaniu listy kandydatów doprowadził do przesilenia wojewódzkiego. Niewiadomo, czy pogłoski te są prawdziwe, ograniczyć się do przytoczenia faktów. A więc na zebraniu „notabłów”, którzy ustalają listę w Stanisławowie była opozycja i wprost atakowana woj. Jagodzińskiego. Ziemiaństwo wysłało jakąś deputację do Warszawy. Woj. Jagodziński w tych dniach rozpoczął urlop. Byłoby, jeżeli te „znaki na niebie i na ziemi” są prawdziwe, nie zastąpiono jednego ukraińca drugim.

To dramat. Ale Kołomyja z przyległościami jest widownią farsy, której centralną postacią stanowi nie kto inny, tylko zaszczytnie znany b. poseł Sanojca. Rozpoczyna on listę kandydacką, ale ma zawziętych przeciwników w komitantach i w ludności, niezadowolonej z jego burmistrzostwa. W Kołomyi mówi się: „No tak, a nas Sanojca nie dostanie głosów, ale zdaje się, że będzie miał dużo zwolenników w Kosowie, Kutach i w Zabiciu”. A w Kosowie znów prawią: „U-

nas na Sanojce nikt nie chce głosować, ale podobno Kołomyja idzie za nim, jak mur”. Wreszcie Kuty dały wyraz swemu nastrojowi — czynem. A było tak:

Nie zasypiając gruszek w popiele, p. Sanojca urządza we wszystkich większych miejscowościach zebrania, na których naprzód mówi po polsku, zaznaczając z emfazą, że nie przybył prosić o głosy, ani chwalić się zasługami, ale tylko po to, aby wyborcy „zobaczyli prawdziwego człowieka”. Potem następuje jak w mowach tronowych, apel do drugiej narodowości w jej języku, „Grażdany, towarzyszy, Ukraińcy!” zaczyna się ten ustęp, a treść jest taka: „Przecież chcecie mieć swego posła, wasz kandydat stoi na drugim miejscu, więc głosujcie na pierwsze dwa nazwiska listy”.

Otóż gdy p. Sanojca z tą cycerońską mową wystąpił w Kutach, zaszło coś nieoczekiwane: ścignięto „prawowitego człowieka z trybuny” i nieźle przetrzepano. Policja broniła — złośliwi twierdzą, że bez zbytecznego zapalu.

Tak wygląda, jakby nowy Sejm miał być pozbawiony ozdoby, którą w poprzednim stanowił p. Sanojca. Chybaby... ale o tem się nie pisze.

Letnik.

Rozpoczęły prace komisje dla klasyfikacji gruntów

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 67, poz. 422, ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 29 sierpnia r. b., wydane w porozumieniu z ministrami: Rolnictwa i R. R. oraz Spraw Wewn. — o terminie rozpoczęcia prac komisji klasyfikacyjnych.

Rozporządzenie postanawia, że na podstawie ustawy z dnia 26 marca r. b. o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego — oznaczono jako termin rozpoczęcia prac szeregu komisji klasyfikacyjnych dzień 1 września r. b. Komisje, które w tym dniu rozpoczęły prace, są następujące: 1) Główna Komisja Klasyfikacyjna przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie; 2) wojewódzkie komisje klasyfikacyjne w woj. białostockim, krakowskim, lwowskim, nowogródzkim, pole-

skim, pomorskim, poznańskim, śląskim, stanisławowskim, tarnopolskim, wileńskim i wołyńskim; 3) powiatowe komisje klasyfikacyjne we wszystkich powiatach w województwach nowogródzkim, poleskim, śląskim, stanisławowskim, wileńskim i wołyńskim, oraz szeregu powiatów woj. białostockiego, krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, oraz tarnopolskiego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Zaznaczyć należy, że klasyfikacja gruntów jest palącą koniecznością, zważywszy, że nie była już dokonywana przez szereg dziesięcioleci, w którym to czasie warunki gospodarcze zmieniły się częstokroć nie do poznania.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu 3-ej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 milj. zł do 511,5 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0,5 milj. zł. do 10,8 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 33,3 milj. zł. do 765,3 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 27,5 milj. zł. do 649,6 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 2,3 milj. zł. do 59,6 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 3,5 milj. zł. do 56,1 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 63,4 milj. zł. do 158,6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 70,0 milj. zł. do 982,6 milj. zł. Pokrycie złotem obniżyło się do 49,13 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 19 punktów. Stopy dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 67 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 5 września r. b., w którym opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym: rozp. Ministra Skarbu z dnia 21 sierpnia r. b. o odprowadzaniu celnej taksy i olejów skażonych oraz taksy kosztowności (poz. 421); rozp. Ministra Skarbu z dnia 29 sierpnia r. b., wydane w porozumieniu z ministrami: Rolnictwa i R. R. oraz Spraw Wewn. o terminie rozpoczęcia prac komisji klasyfikacyjnych (poz. 422).

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny głównych zbóż w okresie od 26-go sierpnia do 1-go września 1935 r. w/g obliczenia Biura Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

GIEŁDY KRAJOWE

	Pszen.	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	16.88	11.85	—	14.22
Gdańsk	—	—	—	—
Poznań	15.54	11.08	—	11.92
Bydgoszcz	15.23	11.52	—	12.92
Łódź	17.44	12.50	—	13.63
Lublin	15.87	10.79	—	10.47
Równe	14.42	9.60	—	10.47
Wilno	17.60	11.72	—	—
Katowice	18.00	13.68	—	14.20
Kraków	16.17	12.34	—	12.81
Lwów	15.54	11.08	—	12.09

GIEŁDY ZAGRANICZNE

	Pszen.	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	44.94	36.46	—	—
Hamburg	19.89	9.18	—	13.32
Praga	36.62	28.31	—	25.30
Brno	38.23	30.18	32.34	27.61
Wiedeń	34.33	25.25	29.12	25.87
Liverpool	15.89	—	—	16.01
Chicago	20.05	8.55	13.12	10.81
Buenos Aires	12.33	—	—	10.61

Giełdy pieniężne

Notowania, z dnia 5-go września

DEWIZY

Belgia 89,10 — 89,33 — 88,87; Holandia 358,80 — 359,70 — 357,90; Londyn 26,26 — 26,39 — 26,13; Nowy Jork (kabel) 5,30 i siedem ósmych — 5,33 i siedem ósmych — 5,27 i siedem ósmych; Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90; Praga 21,94 — 21,99 — 21,89; Szwajcaria 172,75 — 173,18 — 172,32; Sztokholm 135,40 — 136,05 — 134,75.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5,29 i jedna czwarta — 5,29 i pół; rubel złoty 4,72 i pół w płaceniu, dolar złoty 9,02 i trzy czwarte, gram czystego złota 5,9244, marki niemieckie (banknoty) 155,00 (w zafiarowaniu, bez odbiorców), funty angielskie (banknoty) 26,26—26,28.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 41,25 — 41,15; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 63,88 — 64,63 — 64,38 (odcinki po 500 dol.) 64,25 — 64,50 (w proc.); 4 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 52,30; 5 proc. konwersyjna 67,75 — 67,85; 6 proc. pożycz. dolarowa 82,75 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt 81,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,00 — 47,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 69,50 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 57,75 — 58,63 — 58,25; 5 proc. L. Z. m. Siedlec (1933 r.) 39,00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 60.

AKCJE

Bank Polski — 91,25; Lipop — 9,00; Starachowice — 33,25.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza, obroty akcjami minimalne.

Giełda zbożowa

Notowania, z dnia 5-go września

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 17,50 — 18,00; Pszenica jednolita 742 gl. 17,50 — 18,00; Pszenica zbierana 731 gl. 17,00 — 17,50.

Zyto I standart 700 gl. 12,25 — 12,50; Zyto II standart 678 gl. 12,00 — 12,25; Owies I st. (niezadyszcz.) 497 gl. 14,75 15,25; Owies II st. (lekko zadyszcz.) 468 gl. 14,25 — 14,75; Owies III st. (zadyszcz.) 438 gl. 13,75 — 14,25; Jęczmień browar. Jęczmień 679-673 gl. 13,50 — 14,00; Jęczmień 647 gl. 13,25 — 13,50; Jęczmień 620,5 gl. 12,80—13,00; Groch polny 22,00 — 24,00; Groch Victoria 26,00 — 29,00; Wyka — — —; Peluska — — —; Seradela podwójnie czyszczona — — —; Łubin niebieski — — —; Rzepak i rzepik zimowy z workiem 34,50—35,50; Rzepak i rzepik letni — — —; Siemię lniane basis 90 proc. 32,00 — 33,00; Mak niebieski 43,00 — 46,00; Ziemiaki jadalne — — —; Mąka pszena gat. I-A 0-20 proc. 31,00—33,00; Mąka pszen. gat. I-B 0—45 proc. 29,00 — 31,00; I-C 0 — 55 proc. 27,00 — 29,00; I-D 0 — 60 proc. 25,00 — 27,00; I-E 0 — 65 proc. 23,00 — 25,00; II-B 20 — 65 proc. 22,00 — 24,00; II-D 45—65 proc. 21,00 — 22,00; II-E 55—65 proc. 20,00 — 21,00; II-G 60—65 proc. 19,00 — 20,00; III-A 65—75 proc. 14,00 — 15,00; Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. 21,00 — 22,00; I gat. 0 — 65 proc. 20,00 — 21,00; II gat. 16,00 — 17,00; razowa 16,00 — 17,00; polednia 10,50 — 11,00; Otręby pszenne grube przem. 9,50 — 10,00; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,00 — 9,50; Otręby pszenne mialkie 9,00 — 9,50; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy lniane 16,00 — 16,50; Kuchy rzepakowe 12,00 — 12,50; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc. 20,00 — 20,50.

Ogólny obrót 2257 ton, w tem żyta 885 ton. Usposobienie stałe.

Uwaga: Ceny grochu, maku, maki i struty sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem

(d. c. n.)

41)

P. G. WODEHOUSE

UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

— Zapłatę oddam tobie.
— Tak sobie też i ja myślałem — rzekł z uznaniem Albert.
— Szczegóły pozostawiam tobie do obmyślenia.
— Najlepiej będzie, jeśli pan o tem pary z ust nie puści. Zjawia się pan równo o ósmej wieczór u drzwi kuchni i powie, że jest pan moim bratem.

ROZDZIAŁ XII

Wielki bal dla uczczenia pełnoletności lorda Belfera dochodził do punktu kulminacyjnego. Reporter „Wiadomości Belferskich” i „Przewodnika Rolniczego”, który był na nim obecny z tytułu swego zawodu i mógł za pozwoleniem Keggsa przyglądać się przez boczne drzwi zabawie, zauważył trafnie w swem sprawozdaniu z dnia następnego, że „tout ensemble było bajkowe” i że towarzystwo było „wspaniałem zebraniem pięknych kobiet i dzielnych mężczyzn”. W głównym salonie tłoczyło się wszystko, co było najlepsze i najbardziej arystokratyczne w hrabstwie; tak, że gdyby kto rzucił w ten tłum kawałek cegły, to napewno polałaby się krew niebieska. Lordowie nadeptywali na pięty zwy-

klej szlachcie, dygnitarze potracali o plecy baronów. Zapewne jedyną utytułowaną osobą w całej najbliższej okolicy, która nie brała udziału w tej świetnej zabawie, był lord Marschmoreton; który stwierdziwszy, że jego własny gabinet zamieniono w szatnię, poszedł do łóżka ze swą fajką i z egzemplarzem „Róż białych i róż czerwonych” (autorka: Emilia Anna Mackintosh, wydawca: Popgood, Crooly et Co.). Niestety był już pod kołdrą i nie miał czasu naprawić pomyłki, gdy spostrzegł, że książka nie zawiera traktatu o jego ulubionych kwiatach, ale jest płacziwo-sentymentalną powieścią o przygodach niewinnej angielskiej dziewczycy i artysty noszącego imię Klaudjusza.

Z zakrytej w połowie galerji przyglądał się Jerzy z rosnącym zniecierpliwieniem tłumowi zebranych znakomitości. Już dawno przestała go bawić nowość wykonywanej funkcji. Scena, w której brał udział, przypominała mu drugi akt pewnej staromodnej komedji muzycznej — pośrobieństwo to podnosił jeszcze fakt, że orkiestra raz poraz grała stare i zapomniane melodie jego własnej kompozycji, które go znudziły już osiemnaście miesięcy temu.

Zupełny brak przeskód towarzyszył jego wtargnięciu do zamku. Najpierw miał krótką rozmowę ze starszą, poważną damą, do której nawet Albert zdawał się odnosić z szacunkiem, a która — jak się okazało — była gospodynią, panią Digby; potem przyszła jeszcze krótka wymiana słów z Keggsem (drobnostkowym i przeważliwym z powodu swej odpowiedzialności, który nawet podczas konwersacji z Jerzym, prowadził dwie inne rozmowy) — i na tem skończyła się kontrola, po której mógł swobodnie dołączyć swoją obecność do ludzi mających prawo przebywać w zamku. Do obowiązków jego

należało usługiwać wraz z pokojówkami tancerzom, gdy ci zmeccni z salonu przeszli na galerję dla odpoczynku. Żaden jednak gość dotąd się nie pojawił, zbyt przemawiały bowiem do wszystkich wyższe atrakcje perkietu; przez całą więc godzinę Jerzy był sam z pokojówką i ze swemi myślami. Pokojówka zapytała Jerzego, czy zna jej kuzyna Franka, od roku już bawiącego w Ameryce, a otrzymawszy odpowiedź przeczącą miała minę zawiedzioną i przez ostatnich dwadzieścia minut nie odezwała się do niego ani słowem.

Jerzy badał wzrokiem najbliższe okolice balkonu, chcąc znaleźć Alberta, podobnie jak rozbiitek na morzu szuka na horyzoncie przejeżdżającego statku. Widocznie — myślał — Maud nie może ani na moment opuścić swych gości, trzeba więc czekać dalej.

— Hej chłopcze, proszę mi podać lemonjady! Jerzy spoglądał poza balkon, gdy usłyszał poza sobą te słowa i wszystkie mięśnie jego karku zesztyniały, gdyż rozpoznał głos znajomy. Na ewentualność tę przygotowany był zgóry, ale teraz, gdy się zdarzyła, poczuł w sobie wstrząs tremy, jaka go ogarnęła tylko raz jeden w życiu, kiedy jako młody i niedoświadczony kompozytor miał pojawić się na scenie, by dziękować za oklaski. Reggie Byng był dlań życziwie usposobionym i napewno był go rozmyślnie nie zdradził, ale Reggie był także paplą, który nie umiał dochowywać sekretu. Trzeba było, zdecydował, odrazu postawić się mocno i przekonać Reggie'ego, że jakiegokolwiek podobieństwo, jakie ten mógł odkryć między swym towarzyszem gry z dzisiejszego popołudnia a kelnerem wieczorowym istnieje tylko w jego podnieconej imaginacji.

Stolica w hołdzie Marji Curie - Skłodowskiej

Czy matura będzie skasowana?

Rozstrzygnie Państwowa Rada Oświecenia

Wczoraj o godz. 12-iej w południe odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Marji Curie Skłodowskiej oraz przemianowania placu przed Instytutem Radowym przy ul. Wawelskiej, gdzie stanął pomnik, na plac imienia wielkiej uczoney. Przed pomnikiem zajęli miejsca przedstawiciele rządu, władz miejskich, członkowie rodziny uczoney, reprezentanci wyższych uczelni, oraz członkowie wielu stowarzyszeń i organizacji. Nieco dalej ustawily się poczty sztandarowe oraz delegacje wszystkich warszawskich szkół żeńskich.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybyła małżonka Pana Prezydenta R. P., pani Marja Mościcka.

Po wykonaniu przez orkiestrę poloneza A-dur Chopina, wygłosił tymczasowy prezydent miasta, p. Stefan Starzyński, przemówienie, poświęcone pamięci uczoney.

Po tem przemówieniu małżonka pana Prezydenta Rzeczypospolitej dokonała odsłonięcia pomnika dłuta p. Nitschovej. W tym momencie chór „Harfy” pod rekcją prof. Lachmana wykonał „Gau-de mater Polonia”.

Następnie wygłosił przemówienie rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Pieńkowski, który m. in. powiedział:

„Dzień dzisiejszy, w którym miasto rodzinne Marji Skłodowskiej - Curie czci swą obywatelkę honorową, jest również świętem szczególnej wagi dla Towarzystwa Instytutu Radowego, chlubiącego się jej wielkim imieniem.

Tow. Instytutu Radowego Istotnie,

wszystko zawdzięcza wielkiej uczoney; myśl zasadniczą, możność realizacji swych celów, treść istotną życia wewnętrznego i rozwoju Instytutu Radowego.

W myślach założycieli Towarzystwa,

Instytut Radowy im. Marji Skłodowskiej-Curie ma być tym żywym pomnikiem, który naród chce wystawić jako słabą podziękę za wszystko, co zdziałała wielka uczona dla dobra ludzkości i dla chwały narodu polskiego”.



Odsłonięcie pomnika Marji Curie-Skłodowskiej przed Instyt. Radowym przy ul. Wawelskiej

Niosą pomoc, czystość i zdrowie

Praca kolumn odkażających P.C.K. w mieszkaniach bezrobotnych

Muzeum kolejowe w Warszawie

W Warszawie przy ul. Nowy Zjazd Nr. 1 istnieje od kilku lat Muzeum kolejowe, które odwiedzane jest corocznie przez kilkanaście tysięcy osób.

Podług statystyki, ogłoszonej przez dyrektora Muzeum, w 1932 r. zwiedziło je 13,624 osób, w tej liczbie 311 wycieczek, w 1933 r. 16,402 osoby, w tem 326 wycieczek, w 1934 r. 17,039 osób, w tej liczbie 334 wycieczek.

Z powyższego widać, że liczba zwiedzających Muzeum wzrasta corocznie. Śród zwiedzających jest blisko połowa młodzieży, a około 20 proc. pracowników kolejowych. (b)

Skrócona służba wojskowa

W Dzienniku Ustaw Nr. 67 ogłoszony został wykaz zakładów naukowych, których ukończenie uprawnia do skróconej służby wojskowej. Wykaz ten obejmuje szkoły średnie ogólnokształcące, zakłady kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych i szkoły zawodowe. Część szkół średnich ogólnokształcących, uznanych przez ministerstwo spraw wojskowych, nadaje prawa absolwentom do skróconej czynnej służby wojskowej na podstawie świadectwa dojrzałości lub świadectwa z ustanowionego w tych szkołach egzaminu końcowego.

Co się tyczy państwowych szkół zawodowych, w których warunkiem przyjęcia jest ukończenie co najmniej 6 klas szkoły średniej i w których nauka trwa nie mniej niż 3 lata, dają one prawa słuchaczom do skróconej służby wojskowej po ukończeniu czterech półroczy. Egzamin dojrzałości złożone przez uczniów szkół prywatnych, nie mających praw szkół państwowych przed ustanowioną państwową komisją egzaminacyjną oraz takie same egzaminy złożone w charakterze eksternów, również pozwalają na korzystanie z ulg. (Om)

Rozkład jazdy „torped”

W myśl rozkładu jazdy wagonów motorowych, „torpeda” łódzka odchodzi z poziomu dolnego dworca głównego w Warszawie o g. 10 m. 25, g. 15 m. 15 i g. 20 m. 54, z Łodzi Fabrycznej o g. 7 m. 20, g. 15 m. 50 i g. 19 m. 18, katowicka zaś „torpeda” z Warszawy o g. 16 m. 00, a z Katowic a g. 6 m. 30. Przejazd z Warszawy do Łodzi trwa 1 g. 28 m., a do Katowic—3 g. m. 35. (b)

Lustracja

hotelu i pensjonatów

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o hotelach, pokojach umeblovanych i pensjonatach, w najbliższym czasie władze administracyjne stolicy przeprowadzą generalną lustrację wszystkich tych zakładów w celu stwierdzenia, czy odpowiadają one warunkom nowej ustawy; w przeciwnym razie wyznaczane będą terminy na przeprowadzenie niezbędnych inwestycji, a w razie ich niewykonania, stosowane będą sankcje aż do zamknięcia przedsiębiorstw. (b)

Zarząd warszawskiego okręgu oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował dla przedstawicieli prasy konferencję, na której prezes zarządu, p. Anna Roszkowska, oraz kierownik kolumn odkażających P. C. K. przedstawili akcję odkażania i oczyszczania mieszkań rodzin bezrobotnych na terenie Warszawy.

Akcja ta, o której, poza zainteresowanymi, mało kto wie, posiada znaczenie niezmiernie doniosłe. Warunki mieszkaniowe na krańcach Warszawy, w starych domach są niejednokrotnie fatalne, wprost trudno uwierzyć temu, co się słyszy. To trzeba obejrzeć samemu. To też zarządowi P. C. K. należy się wdzięczność, że zaprosił przedstawicieli prasy do wzięcia udziału przy pracy kolumn odkażających w terenie, udostępnił tamsam naoczne stwierdzenie warunków, w jakich mieszkają w stolicy tysiące bezrobotnych.

Praca kolumn odkażających - oczyszczających P. C. K. polega na udzieleniu pomocy rodzinom bezrobotnych w zakresie higieny życia. Pomoc ta polega na odkażaniu i oczyszczaniu mieszkań środkami dezynfekcyjnymi, przeprowadzaniu drobnych remontów, jak tynkowanie ścian, latanie otworów, bielenie ścian i sufitów, dalej na myciu podłóg rozczynem mydlano - krezolowym, praniu bielizny, wreszcie i udostępnianiu mieszkańcom kąpieli.

Prócz tego pomoc polega na rozdawnictwie ubrania i bielizny, mydła do prania i osobistego użytku, oraz środków dezynfekcyjnych z odpowiednim pouczeniem o sposobie ich użycia.

Każdorazową akcją kolumn P. C. K., poprzedza przeprowadzenie wywiadu,

Pobór

W piątek, 6 b. m., w lokalu przy ul. Szerokiej 5, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla zamieszkałych w obrębie 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisariatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję te winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd tego nie uczynili, o abecnie otrzymali wezwania z kom. rządu. (b)

Rejestracja urodzonych w r. 1917

W piątek, 6 b. m., w kolejnym dniu rejestracji wszystkich mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8 m. 30 do godz. 12, poborowi zamieszkałi w obrębie IV komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter E. do Z.

W sobotę, 7. b. m., w kolejnym dniu rejestracji wszystkich mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do g. 12, wszyscy poborowi, zamieszkałi w obrębie II komisariatu P. P. (b)

Zgłaszający się winni posiadać przy sobie metryki urodzenia, dowody stwierdzające tożsamość osoby i dowody zameldowania w Warszawie. (b)

celem stwierdzenia stanu higienicznego mieszkań i stanu materialnego mieszkańców, oraz ustalenia terminu rozpoczęcia akcji odkażania i oczyszczania. Akcją w tym kierunku zapoczątkowano w roku 1933. Ogółem, w ciągu 11 i pół miesiąca pracy w tym okresie, odkażono 827 izb rodzin bezrobotnych. w dzielnicy Wola, Ochota, Praga i Mokotów. Wydajność pracy kolumn wzrasta z każdym rokiem.

Adwokat Łypacewicz odzyska wolność

Były adwokat, Stanisław Łypacewicz, odsiadujący w więzieniu mokotowskim karę 1 i pół lat więzienia za udział w głosnej aferze czekowej, odzyska niebawem wolność. Wobec uwzględnienia przez Sąd Okręgowy prośby o wydanie wyroku łącznego w kilku sprawach czekowych, termin zwolnienia byłego adwokata Łypacewicza ustalony został na dzień 16 września r. b. Afera adw. Łypacewicza była, jak wiadomo, jedną z najbardziej skandalicznych w ciągu ostatnich lat, główny jej bohater bowiem był jednym z głównych działaczy harcerskich z pod znaku „sanacji”. (i)

„Mamy zginąć 1 maja, zginiemy teraz”

11 skazanych za czynny opór policji

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę zaś w Nowym Chrzanowie pod Warszawą, na tle czynnego oporu policji stawionego przez grupę ludzi, podburzonych prawdopodobnie przez agitatorów komunistycznych.

Zaśnięcia wynikił wskutek zupełnie błędnego incydentu.

Dnia 28-go kwietnia b. r. Franciszek Wydrzysak, Feliks Plenzler i Piotr Burcharcht zaczęli na drodze jakąś kobietę. Zobaczył to posterunkowy z tamtejszego posterunku policji, przyszedł więc z pomocą napastowanej kobiecie. Gdy jednak chciał wylegitymować młodzieńców, ci stawili mu dość zdecydowany opór. Policjant wyjął rewolwer, aby nim zagrozić. Wtedy młodzieńcy obsypali go gradem wyzwisk i ruszyli na niego z niewątpliwie nieprzyjaznymi zamiarami. W obronie własnej posterunkowy użył broni. Oddawszy strzał w powietrze, wypalił poraz drugi i ranił w nogę Wydrzysaka. To krótkie zajście zważyło na drogę wielu innych młodych ludzi, za którymi pojawiły się i kobiety. Wobec groźnej postawy tłumy policjant wycofał się. Schroniwszy się na posterunek w Nowym Chrzanowie, policjant zabarykadował się wraz z kolegami i zażądał pomocy policyjnej z Warszawy. Zanim jednak pomoc przybyła, tłum obrzucił posterunek kamieniami, tłukąc wszystkie szyby wśród okrzyków: „Zamordowali naszego towarzysza! Daniel! Gliny!” „Mamy zginąć 1-go maja, to zginiemy dzisiaj!”

Ponadto tłum zażądał, aby policja wezwiała pogotowie dla rannego, który jednak, mimo odniesionej rany, był jednym

Minister W. R. i O. P. wyznaczył na dzień 2 października r. b. posiedzenie państwowej Rady Oświecenia. Przedmiotem obrad będą w pierwszym rzędzie sprawy, związane z ustaleniem programu nauki dla liceów ogólnokształcących.

W myśl reformy szkolnej, licea ogólnokształcące powstaną za 2 lata, w ciągu których musi być opracowany program nauczania. Z zasadniczych tez reformy szkolnictwa wynika, iż licea ogólnokształcące posiadać będą charakter pewnej specjalizacji uczniów w dziedzinie nauk humanistycznych, technicznych lub matematyczno - przyrodniczych.

Jak słychać, przy opracowaniu programu nauki dla liceów wzięta będzie pod rozwagę kwestja matury. Możliwe jest, iż matura w dzisiejszej formie będzie zlikwidowana i że zastosowany będzie inny sposób kwalifikacji dojrzałości uczniów.

Decyzja władz oświatowych obejmie również kwestję przyjmowania uczniów, którzy ukończą gimnazjum nowego typu, do liceów. Jak wiadomo, ukończenie 4-klasowego gimnazjum nie jest połączone ze zdaniem jakiegokolwiek egzaminu w formie projektowanej u-

przednio t. zw. małej matury. Jest natomiast prawdopodobne, iż uczniowie zgłaszający się do liceów poddani będą egzaminowi wstępnemu z dziedziny danej specjalności (humanistyka, nauki techniczne, matematyka) w zależności od tego, do jakiego typu liceum zechcą uczęszczać.

Dwuletni okres przewidziany dla ukończenia programu nauki w liceach i rozstrzygnięcia kwestji matury, uważany jest za wystarczający do wszechstronnego zbadania i przedyskutowania nasuwających się zagadnień. (pr)

Nowy dyrektor rzeźni

Ustąpił dotychczasowy kierownik rzeźni miejskiej dr. Władysław Piaskiewicz, który jest równocześnie prezesem Rady giełdy mięsnej i dyrektorem Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich. Następcą jego został p. Tadeusz Iwański. (b)

Nieco drożej

Według danych Inspekcji handlowej, koszt żywienia rodziny pracowniczej w okresie od 26 do 31 sierpnia r. b. wzrósł w porównaniu z poprzednim tygodniem o 0,24 procent i wynosił przeciętnie zł. 2,56 dziennie. (Om)

Żydowskie brudy

Miejska służba zdrowia podczas lustracji w porze nocej szeregu zakładów przemysłowych zamknęła ostatnio piekarnię Hersza Grynberga przy ul. Krochmalnej Nr. 5, za robactwo i brudy, oraz nielegalną wytwórnię serów. Wytwórnia ta mieściła się w prywatnym mieszkaniu niejakiego Jankla Bergsona przy ul. Leszno 75, w pokoju sypialnym, gdzie nocoowało 6 osób. W pokoju tym znaleziono zapasy twarogu w brudnej balji. Część twarogu i gotowych serów zniszczono, część zaś zabrano do zbadania laboratoryjnego. (om)

O pocztę na Rakowcu

W związku z oddaniem do użytku nowego osiedla na Rakowcu, mieszkańcy tej dzielnicy apelują do władz pocztowych o otoczenie tej dzielnicy swoją opieką. W pierwszym rzędzie mieszkańcy proszą o zainstalowanie tam skrzynek pocztowych. (b)

Żyd wymówił pracę..

Sledztwo w sprawie samobójstwa 21 letniej Władysławy Kisielnickiej (pl. Żel. Bramy 6), która wyskoczyła z czwartego piętra, zabijając się na miejscu, ustaliło, że przyczyną rozpaczyliwego kroku było wymówienie jej posady przez chlebodawcę - Żyda Chaima Zareckiego, właściciela domu, w którym rozegrał się tragiczny wypadek.

Dorożek więcej, taksówek mniej

W dziale ruchu wydziału przemysłowego zarządu miejskiego zarejestrowano na 1 b. m.: 1.628 dorożek samochodowych (w r. z. w tym samym czasie 1.751), 1.682 dorożek konnych (1.554), 3.085 wozów konnych (3.249), 33 karawanów konnych (45), 1.545 wózków ręcznych (1.697) oraz 12.778 rowerów (10.922). Na 1 września r. b. zarejestrowano powożących dorożkami konnymi 2.983 (w r. r. 2.671), powożących wozami konnymi — 3.049 (3.173), rowerzystów — 12.366 (10.546), posłańców — 154 (182), wreszcie tragarzy — 1.372 (1.532). (b)

Choroby zakaźne w Warszawie

W okresie od 25 do 31 sierpnia zarejestrowano w Warszawie 31 przypadków duru brzuszego, co stanowi o 18 mniej, niż w poprzednim tygodniu, 2 — duru rzekomego, którego w ub. tygodniu nie odnotowano wcale, 32 — szkarlatyny (o 23 mniej), 17 — dyfterytu (o 4 mniej), 47 — odrzy (o 1 więcej), 13 — koklusz (o 8 mniej), 2—jaglicy (o 1 więcej), 56—gruźlicy (o 13 więcej), wreszcie 3 — włośnicy (o 2 więcej).

OFIARY

Na bezrobotnych narodowców: Janusz Rabski, zł. 20, — zamiast kwiatów na trumnę ś. p. red. Stefana Olszewskiego.

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami.

Chłodno.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYZURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżury następują: Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10 i Sajożnikowa — róg Stankiej.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

Pamięćka Jubileuszowej Mszy św. odprowadzonej przez księdza Florjana Markowskiego w XXV-ą rocznicę pracy kapłańskiej w dniu 8 września 1935 r. w Wilnie w kościele Opatrzności Bożej Księży Salezjanów przy ul. Dobrej Rady, o godz. 10.30 rano.

Kościół św. Katarzyny. Porządek nabożeństw w tym kościele we wszystkie niedziele i święta następujący:

- O godz. 6.30 Prymarja.
- O godz. 10 Msza szkolna.
- O godz. 12 Msza cicha.
- O godz. 18.30 Codziennie krótkie kwadransowe nabożeństwo do Opatrzności Bożej, połączone z adoracją Najśw. Sakramentu.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Zarząd Gniazda T-wa Sokół w Wilnie podaje do wiadomości, iż z dniem 3-go września r.b. wznowił ćwiczenia w następujących sekcjach: gimnastyczna męska i żeńska, lekkoatletyczna i gier sportowych, fechtunkowa, tenisowa, strzelecka, zabaw dziecięcych (dorost. sokoli) oraz nowość w Wilnie gra w kółko tenisowe.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Gniazda, który jest czynny codziennie od godz. 18 do 20-jej za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Zarząd Cechów Stolarzy zawiadamia, że zebranie ogólne członków ma się odbyć w dniu 7 bm. tj. w sobotę o godz. 7-jej wiecz. w lokalu przy ul. Ludwisarskiej 8.

Na porządek dziennym sprawy początek rzemieślniczych i inne.

Zarząd Wojewódzki Bólskich Związków Obróńców Ojczyzny w Wilnie, komunikuje, iż koncert, który miał się odbyć dn. 7.IX o godz. 8.30 w Sali Konserwatorium przy ul. Końskiej 1 został odłożony na sobotę dn. 14.IX o godz. 8 m. 30.

KRONIKA POLICYJNA.

Niedozwolony zabieg. W dniu 5 września przybyła do szpitala św. Jakóba niejaką Władysława Słomińska l. 35, zam. przy ul. Zwirowa Góra 7, z objawami sztucznego poronienia. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że spezdzenie płodu dokonała Apolonja Iwasiwiczowa, (ul. Zwirowa Góra 7), którą zatrzymano i przekazano wiceprokuratorowi na m. Wilno.

Skradzione przedmioty. W dniu 5 bm. w czasie rewizji u paserki Bąk Rozy ul. Kijowska 25 ujawniono bieliznę pocho-

dzącą z kradzieży na szkodę niejakiej Gałuskiej Nowogrodzka 15.

W czasie rewizji dokonanej przez policję u paserki Chany Markowskiej, zam. przy ul. Gęsiej 2 m. 8 odnaleziono różną bieliznę, pochodzącą z kradzieży na szkodę Stanisławy Żywieckiej, ogólnej wartości 650 zł. Sprawców kradzieży nie zdołano ustalić.

— Postrzelony przez kochankę swej żony. Wczoraj o godz. 17 na ul. Bazylińskiej postrzelony został w okolicę klatki piersiowej niejakim Piotrem Łabuć l. 32. Kula utkwiała pod prawą łopatką. Ze słów uszkodzonego, którego umieszczono w szpitalu żydowskim, wynika, iż strzelił do niego z rewolweru po krótkiej sprzeczce kochanek jego żony.

WYPADKI.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym w zamiarach samobójczych wypiła większą ilość esencji octowej niejaką Melanją Czerniawską, zam. przy ul. Zeligowskiego 6—16. Powód samobójstwa — ciężkie warunki materialne. Nieszczęśliwa w stanie groźnym odwołana karetka pogotowia ratunkowego do szpitala św. Jakóba.

— Przejechana wozem. Zofia Stankowska l. 39, zam. przy ul. Lelewela 6 — 2, w dniu wczorajszym przejechana została na placu katedralnym, w wylotu Cieleńnika, przez parokonnny wóz wojskowy. Z. Stankowska doznała ogólnego potłuczenia ciała.

Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj, o godz. 8 m. 30 w jedno z ostatnich przedstawień komedji P. Schureka, w przekładzie M. Hemara pt. „Muzyka na ulicy”. Ceny propagandowe.

Jutro, o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym komedja muzyczna pt. „Muzyka na ulicy” — ceny propagandowe.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. W przyszłym tygodniu odbędzie się premiera w Teatrze na Pohulance komedji angielskiej Irvinga Kaye Davisa pt. „Wszystkie prawa zastrzeżone” — w przekładzie F. Sonieniewskiego, z gościnnym występem, wybitnego aktora teatrów warszawskich, Marjusza Maszyniewskiego.

UWAGA! — 1) Administracja Teatru Miejskiego (W. Pohulanka 11) przypomina, iż wydaje od godz. 10-jej do 2-jej popoł. legitymacje zniżkowe 25 proc. na sezon 1935-6 dla instytucji urzędniczych państwowych, komunalnych i prywatnych, na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk. Cena legitymacji 1 zł.

2) Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że kupony kupowane w książeczkach do łóż i na parter — ważne są do dn. 20-go września 1935 r.

— Teatr Muzyczny „Lutnia” Dzisiaj, „Domek trzech dziewcząt”, operetka osnuta na motywach F. Szuberta.

W niedzielę o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Domek trzech dziewcząt”.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 7 września 1935 roku.
6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzień poranny. Muzyka. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i Hejnał. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Koncert. 15.25: Chwilka dla kobiet. 13.30: Faust Gounoda — Fragmenty (płyty). 14.30: Ordonowa — na płytach. 15.00: Recytacja. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert solistów. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Płyty. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Cała Polska śpiewa — aud. 17.00: Nabożeństwo z Ostrzej Bramy w Wilnie. 17.50: Sandomierz. 18.00: Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Bieg na 1000 metrów”. 18.40: Instrumenty dęte drewniane (płyty). 19.00: Przegląd prasy rolniczej.

Z za kotar studio.

Zapomniany „Zielony balonik”. „Zielony balonik” w Jamie Michalikowej w Krakowie był swego czasu głównym ośrodkiem ruchu literackiego, malarskiego, artystycznego. Tutaj wzięło swój początek szereg dzieł polskiej literatury, tutaj koncentrowało się przed wojną wszystko co było nowe, postępowe, nieraz wręcz rewolucyjne. W dowcipnych piosenkach i wierszach wymiawiano słabości ówczesnego społeczeństwa przedewszystkiem t. zw. towarzystwa krakowskiego. Zapomniane utwory „Zielonego balonika” przypominają nam jeden z czynnych członków tej grupy artystycznej, znakomity recytator, długoletni dyrektor teatrów krakowskich Teofil Trzciniński dn. 7.IX o godz. 23.05.

Muzyka operetkowa.

Bardzo to miło jest posłuchać czasami lekkiej muzyki operetkowej, szczególnie, gdy podana jest w dobrej formie i dobrem wykonaniu. Toteż chętnie słuchać będziemy muzyki operetkowej w wykonaniu Małej Orkiestry Pol. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego, fragmentów z ulubionych sztuk Lehara, Abrahama, Stolza itd. dn. 7.IX o godz. 20.00.

Koncert symfoniczny.

Sobotni koncert symfoniczny o godz. 22.00 Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota obejmuje w programie swym utwory Wagnera Lalo. Pucciniego i Saint-Seana. Solistką tego koncertu będzie śpiewaczka Maria Bojar-Przemieniecka, która wykona słynną arję Elżbiety z „Tannhausera”, arję z „Ponchielliiego „Giotondy” i Giordana „Andrzeja Chenier”. „Bieg na 1000 m.” — słuchowisko z Poznania.

W sobotę dn. 7 września o godz. 18.00 — 18.30 „Teatr Wyobraźni” transmituje z Poznania na całą Polskę słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Bieg na 100 m.” — pióra wybitnego autora słuchowisk Tadeusza Markowskiego. Podajemy poniżej treść tej audycji: Tematem słuchowiska są właściwie dwa „biegi na 1000 m.”, których dokonuje ambitny mistrz swojej szkoły Janek i jego skromniejszy kolega Jurek. Jeden bieg „na pomoc” w trudnych i niebezpiecznych warunkach, drugi bieg sportowy na wygodnej bieżni wśród przyjacielskich okrzyków kolegów. Który bieg trudniejszy, który wymaga większego wysiłku i poświęcenia? Ten temat jest dramatycznym wątkiem akcji. Autor wyprowadza go z dziennej przygody Janka a rozwiązuje na szkolnym boisku w czasie biegu na 1000 m.

Pogadanka radiowa o Sandomierzu. Sandomierz — starożytny gród warowny, panujący nad wylotem Wisły i Sanu dawna stolica województwa, jedno z najstarszych miast Polskich, znane już za Bolesława Krzywoustego, — dziś uroczy i malowniczy zakątek polskiej ziemi — zasługując za wszech miar na bliższe poznanie. Jim Paker, odwiedziwszy Sandomierz, podzieli się swymi wrażeniami ze słuchaczami Polskiego Radia w swym feljtonie p. t. „Sandomierz” w sobotę dn. 7.IX o godz. 17.50.

Koncert solistów z Poznania. W sobotę dnia 7 września o godz. 15.30—16.00 przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej wystąpią z koncertem solistów dwaj znakomici artyści poznańscy: Aleksander Kupański — śpiew (baryton) i Franciszek Łukasiewicz — fortepian. Występy tych artystów będą popisem wirtuozji tak śpiewczej jak i instrumentalnej. Także i program koncertu urozmaicony jest szeregiem mało znanych utworów. Audycja ta transmitowana będzie z Poznania na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

19.10: Rozmowa o Tomaszu Zanie. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Muzyka operetkowa. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30: Wesola syrena. 22.00: Koncert. 23.00: Kom. met. 23.05: Zapomniany „Zielony Balonik”. 23.30: Muzyka taneczna.

Burza nad pow. mołodeczkańskim i wilejskim

Nad powiatem wilejskim i mołodeczkańskim przeszła silna burza porażona z uderzeniami piorunów. Od wichru zniszczonych zostało kilkadziesiąt drzew i zniszonych dachów. Od uderzeń piorunów zapaliło się wiele budynków. W kilkunastu wypadkach były wzywane strażnice.

Burze z uderzeniami piorunów w m. wrześniu są b. rzadkie i mieszkańcy wsi tłumaczą je jako złe wróżące zjawisko. (h)

Zwinięcie obozów akademickich

Z Braśławia donoszą, iż nad jeziorami braślawskimi zwinięte zostały obozy akademickie sportowo-wodne. W obozach tych w ciągu lata przebywało z górą 200 studentów i studentek z Warszawy, Lwowa, Poznania i Krakowa.

Wyjeżdżający akademicy byli życzliwie zegnani przez społeczeństwo braślawskie. (h)

SPŁOSZONY KON SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ.

NOWOGRÓDEK. Dnia 3-go bm. wieczorem 60-letni Mikołaj Łoboz mieszkaniec wsi Poście gminy Horodziej jechał szosą Nieswież—Horodziel. Na widok nadjeżdżającego od strony Nieswieża autobusu koń Łoboz przestraszył się, i w ostatniej chwili skręcił gwałtownie w poprzek drogi, zrzucając gospodarza wprost pod koła pędzącego samochodu. Staruszek doznał zgniecenia klatki piersiowej, tak iż mimo pomocy wezwanego lekarza, zmarł w drodze do szpitala.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM L. O. P. P.

KRONIKA LIDZKA.

WYROK SKAZUJĄCY NA URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH ZA ŁAPOWNICTWO W LIDZIE.

W sądzie Okręgowym w Lidzie, była rozpatrywana sprawa urzędników kolejowych Józefa Ponxa i Wacława Osowskiego, za wymuszenie i branie pieniężnych łapówek, od podwładnych im robotników kolejowych, uzależniając od tego przeszerogowanie takowych, do wyższych stopni płacy i awansów służbowych. Na przewodzie sądowym ustalono, że oskarżeni urzędnicy pobierali łapówki od szeregu lat, i sprawa powyższa ujrzała światło dzienne dopiero w dniu 24 września t. b. Główny świadek oskarżenia Jerzy Wincza, w dniu wspomnianym doreczył Ponxowi 40 zł. a Osowskiemu 20 zł. pieniędzy w banknotach 20 złotych, przyczem numery tych banknotów były przed doreczeniem zapisane w policji, ponieważ Wincza, o powyższych przez niego zamiarach uprzedził organa policyjne. Po przyjęciu gotówki, sprawcy zostali aresztowani a 3 banknoty 20 zł. załączono do sprawy jako dowód rzeczowy. Po przesłuchaniu świadków, przemówieniach prokuratora i obrońców sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok mocą którego skazał: Józefa Ponxa na 3 lata a Wacława Osowskiego, na 2 lata więzienia.

J. B.

P A N | DZIŚ początek o godz. 2-jej

Rewelacyjny Film Polski

„Dzień Wielkiej Przygody“

który odniósł wielki sukces na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji. Reżyser Józef Lejtes. W rolach głównych K. JUNOSZA STĘPOWSKI, FR. BRODNIOWICZ i In. Nad Program: Muzykę KOLOROWY dodatek p. t. „PAPIEROWY SMOK” oraz kreskówka i najnowszy PAT. Na 1 s. czasy zniżone.

HELIOS | Wkrótce wielki film erotyczny odstawiający tajniki serc kobiety

UROJONY ŚWIAT

Dzisiaj MŁODY LAS

CLAUDETTE COLBERT, CHARLES BOYER i JOAN BENNET
wg. A. Heritza. Reż. Lejtesa. Kwiat aktorstwa w rol. głównych

DARMO DAJEMY

50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów etc. przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw

„Irena” „Irena-Patent”
Zadać we wszystkich sklepach. Skład fabryczny na województwo północno-wschodnie

D/H. „T. ODYNEC”, w l. MALICKA, Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24.
Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

Mieszkania i pokoje
TANIO! PREDKOJ! SOLIDNIE!
wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „Uniwersal”
na ul. MICKIEWICZA 30. tel. 22-11.
Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblovanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

Mieszkanie
6 pok. ze wszelkimi wygodami, II piętro, z balkonem do wynajęcia Wileńska 25 m. 9.

W POBLIŻU
Mickiewicza świeżo odremontowane mieszkanie 3 pok., kuchnia, woda, zlew, klozet. Tatarska 8.

8-mio POKOJOWE mieszkanie z wygodami do odnawienia. Gimnazjalna 4 m. 2.

Mieszkanie
5 pokoi, przedpokój, kuchnia, balkon ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość u doręczyciela lub u właściciela od 14 do 17. Zyguntowska Nr. 8.

Mieszkanie
uczni na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Brzeg Antokolski Nr. 17, m. 1.

POKOJ z osobnym wejściem do wynajęcia, może być z całodziennym utrzymaniem. ul. Mostowa 19 m. 7.

Kupno i sprzedaż
FORTEPIAN mały w dobrym stanie sprzedam za 300 zł. od zaraz ul. Krakowska 34 m. 1.

Truskawiec-Zdrój

naturalne kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, inhalatorjum — słynna Naftusia — tani sezon jesienno-wrzesień — październik.

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

2 lub 1 pokój w śródmieściu, komfortowe, wygodne, osobne wejście. Może być bez umeblovania. Stały lokator. Oferty list: Wilno I, skrz. poczt. Nr. 95.

STUDENT

U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn., specj. łacina, polski i jęz. niemiecki. Zgłoszenia: Adm. „Dz. Wil.” dla „studenta „Kojro”, lub Trakt Batorego 13—1.

Poszukuje

ołicer poszukuje jakiegokolwiek pracy Lask. zgł. Adm. „Dz. Wil.” pod „Oficer” 69—3

Pomożmy bliźnim

Po ciężkiej chorobie w szpitalu, spowodowanej ciężką pracą, dochodząc już do zdrowia, z łaski Pana Boga — jako wycieńczony, słaby, potrzebujący utrzymać się na dzieci, a niemając żadnych środków do życia i znikąd pomocy, będąc zupełnie bez wyjścia, zwracam się z gorącą prośbą do osób szlachetnego serca o pomoc w skromnym datku na mleko — lub lekkiej pracy, ul. Jerozolimska 34 — 1 B. Antoni lub Adm. „Dz. Wil.”.

NAUKA.

do 4 letniego chłopca, młoda, łagodna z dobrym rosyjskim potrzebna. Zgłaszać się z świadectwami: Zamkowa 26 m. 6 od 8—10 r. 79

Bona

MIERNICZY dyplomowany poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek bądź. Łaskawe oferty kierować: Prawy Żołn. majątku. Na żądanie nierniki zaulek 13 m. 3. P. Zaborowski.

PRACA.

SZOFRER, kawaler, przyjmie jakiegokolwiek bądź pracę biurową, czy też jako szofera. Najchętniej w majątku. Na żądanie nierniki zaulek 13 m. 3—1 (Zwierzyniec).

SIOSTRA-pielęgniarka, rutynowana, skromnych wymagań, poszukuje pracy w szpitalu, dyżuru u prywatnych chorych. Miejscowość obojętna. Wilno, Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, telefon 22-47, Kreniowa. —2

